BIBLIOTEKA PUBLICZNA W NOWEJ HUCIE

Realizujemy CZYN ZJAZDOWY!

4188 TON SURÓWKI w ciągu jednej doby wynosi aktualny rekord produkcyjny załogi V Wielkiego Pieca HiL. Rzecz tym cenniejsza, że zbiega się w czasie z realizacją zobowiązań zjazdowych podjętych przez załogę wydziału. Jest to niewątpliwy przyczynek do tych 130 tysięcy ton, jakie wielkopiecownicy zobowiązali się ponadplanowo wyprodukować. Pytam jak to się stało, w jakim stopniu jest to zasługa załogi a w jakim lepszego wsadu jaki otrzymują (o tym wsadzie to wiem z ostatniej konferencji prasowej naczelnego dyrektora huty). Rozmówcy wcale to pytanie nie zbiło z tropu. Wsad wsadem — wiele zawdzięczamy aglomerownikom, ale w pierwszym rzędzie bezawaryjność na stanowiskach pracy, rytmiczność i solidarny wysiłek całej załogi zarówno wodziarza i wagowego, jak garowego i mistrza wykluczający postoje. Każdy dodatkowy wytop to dodatkowe pieniądze a stara jest prawda, że właściwa interpretacja tzw. „bodźców materialnego zainteresowania" od wieków działa cuda. Ale to już zupełnie inna historia — w wypadku hutników w pierwszym rzędzie chodzi o dotrzymanie danego słowa i ambicję zawodową. Trudno było sfotografować całą załogę i dlatego pokazujemy tylko kilku z pośród licznej rzeszy. A na koniec mała ciekawostka. Dowiedziałem się, że przy kioskach spożywczych w wydziale w. piece nigdy nie spotka się garowych. Nie mają czasu.

Na zdj. od lewej: **Adolf Kruczek, Stanisław Rak, Stanisław Szczypiór, Zbigniew Malaga, Feliks Olszak, Stanisław Krzyszówek, Jan Kasperczyk, Antoni Domagała.**

Tekst i fot. S. GAWLIŃSKI

Ze spotkania aktywu HiL — wystąpienie tow. Klasy.
Fot. St. GAWLIŃSKI

Czyn zjazdowy młodzieży

1200 godzin społecznej pracy

Jako jedna z pierwszych, organizacja ZMS w Zakładzie Remontów Hutniczych HPR podjęła czyn społeczny dla uczczenia VI Zjazdu PZPR. Poczynając od 26 bm., przez trzy kolejne niedziele młodzież tego zakładu przepracuje społecznie po osiem godzin.

W każdą niedzielę po pięćdziesięciu młodych pracowników będzie pracować dodatkowo. Jako pierwsi wezmą udział w niedzieli czynu społecznego zetemesowcy z wydziału elektrycznego. Warto dodać, że cały zatrudniony przy realizacji tego czynu dozór techniczny, to także ludzie młodzi, członkowie ZMS, który również pracować będzie społecznie.

Młodzież ZRH, która wykazała się wielką ofiarnością w podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych, jakie na apel nowego kierownictwa partii realizowano w ramach zetemesowskiego „Daru Ojczyźnie" i tym razem wykazała swój patriotyzm i obywatelską dojrzałość. (now)

KURS NA SĘDZIÓW SPORTOWYCH

Krakowski Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki organizuje kurs na sędziów lekkiej atletyki z terenu Nowej Huty.

Zgłoszenia przyjmuje KOZLA w każdy poniedziałek między godz. 18 a 19. —do końca września br. (Kraków, Smoleńsk 16 — osobiście lub telefonicznie 574-45).

Wchodzimy stopniowo w coraz mocniejszy nurt kampanii przedzjazdowej. Nasila się w tym czasie dyskusja załogi, padają nowe wnioski, powstają nowe inicjatywy. Ta wzmożona aktywność jest wyrazem postaw naszej załogi, jej zaufania do nowego kierownictwa Partii, chęci wniesienia swego wkładu w dzieło przemian i odnowy.

Obok wielu różnych form rozwijającej się dyskusji przedzjazdowej (na zebraniach partyjnych, związkowych, ZMS, na naradach, na łamach naszej gazety itp.) wprowadzona będzie w najbliższym czasie jeszcze jedna forma bezpośredniej, swobodnej wypowiedzi. Nazwijmy ją umownie „hutniczą wolną trybuną".

Na czym to ma polegać? W kilku centralnych punktach kombinatu (np. przy bramach), a także w wydziałach, umieszczone zostaną specjalne skrzynki. Można będzie do nich wrzucać swe pytania, różne wnioski, postulaty. Ale chodzi nie tylko o to. Nasza hutnicza trybuna tym lepiej spełni swą rolę, im szerszy przyjmie zasięg tematyczny. A więc oczekujemy również — niezależnie od pytań i wniosków — konkretnych wypowiedzi, opinii, propozycji. Oczekujemy zajmowania stanowiska wobec różnych zagadnień.

Hutnicza wolna trybuna

Nie ważne, czy wypowiedzi będą podpisane, czy anonimowe. Byle były szczere. Żaden głos nie pozostanie bez odpowiedzi. Na pytania, wnioski, uwagi i postulaty odpowie hutnikom I sekretarz KW tow. **Józef Klasa.** Obiecał spotkać się z załogą HiL w tej sprawie trzykrotnie przed Zjazdem (przy końcu września, w październiku i w listopadzie).

Również w naszej gazecie będziemy się starać ustosunkowywać do niektórych zagadnień wysuniętych w ramach „trybuny", będziemy informować o przebiegu całej akcji.

Pozostaje zatem tylko zaapelować do naszych hutników, aby wykorzystywali w pełni powstającą „wolną trybunę", aby śmiało zabierali głos na wszystkie nurtujące ich problemy. (jd)

Hutnicy — Leninowcy na trasach turystycznych Rajdu Przyjaźni

Ponad 550 pracowników Huty im. Lenina weźmie udział w tegorocznym Rajdzie Przyjaźni „Szlakami Lenina". Jako pierwsi na leninowskie szlaki turystyczne w Tatrach wyruszyła 13 września 25-osobowa grupa doświadczonych turystów górskich. W piątek 17 września na rajd wyjechało z huty ponad 110 turystów, którzy mimo kapryśnej aury przejdą z Bukowiny Tatrzańskiej przez Dolinę Roztoki, Dolinę Pięciu Stawów Polskich, Zawrat do Zakopanego a następnie na metę w Poroninie.

KONKURS PIOSENKI ŻOŁNIERSKIEJ DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Młodzieżowy Dom Kultury im. J. Korczaka w Nowej Hucie, oś. Szkolne 17, tel. 433-19, organizuje VI Kongres Piosenki Żołnierskiej dla młodzieży szkół podstawowych i średnich z terenu Krakowa. — Współorganizatorem konkursu jest Zarząd Fabryczny ZBoWiD w Hucie im. Lenina.

W konkursie mogą brać udział soliści i małe zespoły wokalne. Obowiązuje wykonanie dwóch utworów, w tym jednej piosenki żołnierskiej. Termin zgłoszeń upływa z dniem 30 września br.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji o konkursie udziela sekretariat MDK codziennie w godzinach od 10 do 18. (jd)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 37 (770) Kraków, 18 IX. — 24 IX. 1971 r. Cena 50 gr

DZIŚ w numerze:

- Trybuna przedzjazdowa — str. 3.
- Po Kongresie Techników — str. 4.
- Sport i turystyka — str. 5.
- Ruch amatorski — str. 6.

Pozdrowienia z Koninek

Miły list otrzymaliśmy od małżeństwa **H. T. Galińskich,** wczasowiczów z Koninek. Piszą oni do redakcji

„Serdeczne pozdrowienia oraz podziękowania Radzie Zakładowej Kombinatu, kierownictwu Działu Socjalnego Huty im. Lenina za udane, superimponujące wczasy w nowym domu wypoczynkowym w Koninkach, pow. Limanowa. Komfort. Świetne wyżywienie i „mikroklimat". Zbieranie grzybów. Przepiękna okolica wysokich gór (Turbacz). Wszystko to powinno zachęcić następnych pracowników z wydziałów HiL do wyjazdów. (jd)

Przedzjazdowa narada aktywu huty z udziałem tow. Klasy

Dialogu: partia – naród ciąg dalszy

Narada czołowego aktywu partyjnego huty, która odbyła się w dniu 14 września br. z udziałem I sekretarza KW PZPR, tow. J. KLASY — zainaugurowała kampanię przygotowań do VI Zjazdu w hutniczej organizacji partyjnej. Rozpoczął się więc b. ważny etap w działalności, przede wszystkim całej partii — wszystkich jej ogniw, wielkiej rzeszy członków i kandydatów. Od postawy — aktywnej i zaangażowanej — od inicjatywy wykazanej przez aktyw i szeregowych członków partii w okresie najbliższych tygodni, będzie zależeć w znacznym stopniu ostateczny kształt podstawowych dokumentów, uchwalonych przez Zjazd a wytyczających dalszy społeczny i gospodarczy rozwój naszej Ojczyzny.

W ciągu minionych lat nasza organizacja partyjna, rozwijająca się wraz z budową i wzrostem kombinatu i jego załogi — aktywnie uczestniczyła w przygotowaniach i pracach poprzednich Zjazdów Partii. Teraz jednak przed nami wszystkimi — członkami partii i pracownikami bezpartyjnymi — zadania szczególne, inne od stawianych w poprzednich kampaniach zjazdowych. Różnią się one od siebie tak dalece, jak różne są wytyczne uchwalone przez XI Plenum KC od poprzednich tez zjazdowych. Ten kierunek działania, zawarty w dokumencie poddanym pod ogólnonarodową dyskusję, stawia jako cel zasadniczy — **„...stały wzrost spożycia oraz systematyczną poprawę bytowych, socjalnych i kulturalnych warunków życia społeczeństwa".** Dlatego też z pełnym uzasadnieniem mógł stwierdzić tow. Klasa w swym pełnym treści przemówieniu, że sprawy poprawy bytu ludzi pracy są stymulatorem dalszego rozwoju Polski. Pamiętamy, że konstrukcje poprzednich programów były zasadniczo odmienne: rozpoczynały bowiem zawsze od założeń rozwoju gospodarki narodowej, poświęcając im maksimum uwagi.

Nie ma potrzeby podkreślania tej podstawowej prawidłowości, konsekwetnie realizowanej przez kierownictwo partii, zgodnie z uchwałami VII i VIII Plenum KC. Natomiast warto przypomnieć, że w pracach nad tworzeniem projektu wytycznych uczestniczyły czynnie i twórczo zespoły specjalistów i ekspertów, ludzi posiadających uznanie i zaufanie ogółu społeczeństwa, łączących rozległą wiedzę fachową i doświadczenie z zaangażowaną postawą w budowie socjalizmu. Dlatego zarówno w odczuciach milionów ludzi pracy wyrażanych spontanicznie już w pierwszych dniach przygotowań przedzjazdowych, jak i w opinii czołowego aktywu partyjnego, zaprezentowanej na krajowej naradzie w dniu 9 września uznano, że wytyczne opracowane w sposób rzeczywiście demokratyczny, odpowiadają oczekiwaniom i nadziejom społeczeństwa. Równocześnie pozostawiają one możliwości wy-

(Dalszy ciąg na str. 3)

KU NOWEMU

Więcej osób niż miejsc. Blisko pół tysiąca. Sam aktyw. Trochę kobiet. Mało, nieproporcjonalnie mało. Krótkie wprowadzenie. Cel. Porządek dnia — przyjęty.

Pierwszy Wojewódzki mówi. Z rozmysłem, jasno punktuje problemy. Określa zadania bliższe, dalsze. Wyjaśnia mechanizmy działania. Zwraca uwagę na trudności. Obiektywne i subiektywne. Akcentuje: najtrudniejsza sprawa — zmiana sposobu myślenia, działania partyjnego. Od tego zależy pełne powodzenie programu Partii. Nawyki i przyzwyczajenia, nie zawsze dobre — trudnym problemem w drodze ku Nowemu. Nie zła wola, nie brak zrozumienia, ale nawyk, niekiedy okruch rutyny kamieniem na i tak niełatwej drodze ku odnowie, ku lepszemu.

Skupione twarze, napięta uwaga. W podziękowaniu brawa. — Zwarte, życzliwe. Za rzeczywistość, za jasność, bez potoku słów.

Punkt drugi. Przygotowanie do kampanii. Dopracowany, ale nie zamknięty program. Do przedyskutowania. — Znajdą się i uzupełnienia i uwagi.

Punkt trzeci. Pytania. Dyskusja. Pytania dnia codziennego. Sprawy z własnego podwórka. Sprawy przeszłe, sprawy ludzi tu i tam. Też pytania chyba niepokojące, może nie najważniejsze w tym miejscu i czasie. Próby indywidualnych ocen rozmów. Zatroskania i wątpliwości. Wnioski na przyszłość. Sprawy partyjne i gospodarcze. Te zasadnicze i te mniejsze, ale przecież też bardzo ważne. Wyjaśnienia. Propozycje oddzielnego, szczegółowego omówienia na miejscu — w organizacji partyjnej. Odpowiedzi. Problemy skomplikowanej odpowiedzialności za decyzje polityczne. Konsekwencje personalne. Zwyrodnienia w życiu społecznym — demoralizacja, pijaństwo. Otwarte omówienie spraw trudnych. Bez uników — jasno i mądrze.

Duża satysfakcja dla słuchających i mimowolne porównanie z nie tak odległą przecież przeszłością. Przeszłością celebrowanych odświętnych spotkań, na szczęście jeszcze bez dzwonów i kadzideł, ale już niestety w celibacie z samym życiem. Przeszłością słów potoczystych i myślenia kategoriami statystycznych ułud retuszujących zatroskaną twarz z życia codziennego koronkami średnich i ekstremalnych danych. Przeszłością dowolnie tworzonych tabu i wąskich kręgów wtajemniczonych.

Zakończenie. I drobny odruch. Odruch gorzkiej uwagi. I spokojnie wyjaśnienie. Dlaczego... Na zebraniu partyjnym można stawiać pytania. Nie ma więc pytań „niedyskretnych". Na zebraniach partyjnych tabu nie istnieje. Duże odprężenie. Tak.

Czuło się, jak równo z tykaniem zegara, z uderzeniami pracowitych kwadransów i godzin idzie od grudnia Nowe. Nowe pulsujące coraz wyraźniej, niczym życiodajna krew w żyłach zdrowiejącego z dnia na dzień organizmu.

Na oczach aktywu największej organizacji fabrycznej leninowskie normy życia wewnątrzpartyjnego stały się znów codzienną rzeczywistością.

Interesująca i wielce pożyteczna lekcja partyjnego spotkania. (WCH)

Zobowiązania przedzjazdowe budowniczych huty

Niedawno budowniczowie huty — załoga PPB HiL, podjęli niezwykle cenne zobowiązania przy budowie walcowni w Hucie im Marcelego Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim. Postanowili wydatnie skrócić termin budowy tego bardzo ważnego obiektu. Obecnie budowniczowie huty podjęli na cześć VI Zjazdu Partii nowe, dodatkowe zobowiązania.

Załoga Zarządu Budowlano-Montażowego nr 3 PPB HiL — wspólnie z załogami przedsiębiorstw specjalistycznych takich jak Mostostal, Elektromontaż, Instal, Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych — postanowiła skrócić o 10 dni realizację I etapu Wydziału Rur Zgrzewanych HiL. Obiekt ten dzięki zobowiązaniu budowniczych będzie mógł rozpocząć produkcję 21 grudnia br. dostarczając na rynek dodatkowych ilości poszukiwanych rur instalacyjnych. Należy podkreślić, że będą to rury stalowe o wzbogaconym asortymencie, w tym także ocynkowane oraz z gwintowanymi końcówkami i elementami do łączenia.

Wartość tego zobowiązania wynosi ponad 3 mln zł.

(jd)

Ludzie XX-lecia Powszechnej Samoobrony

W latach II wojny światowej ciężar obrony Ojczyzny spoczywał również na kobietach. Można cytować wiele przykładów męstwa i odwagi z ich strony. Szły w szeregach wojska, wyzwalając kraj spod okupacji, tworzyły historię lat odbudowy, są i dziś w czołówce tych, którzy przygotowują powszechną samoobronę. Wyrobieniem społecznym i zawodowym oraz znawstwem zagadnień, fachowością, dorównują mężczyznom, a jedynie przez skromność nie mówią o tym, że ich w wielu przypadkach przewyższają. Do tej właśnie grupy należy **Aleksandra Choroniewska**, zaangażowana w sprawach samoobrony od najwcześniejszych lat jej powstawania. Powołana jest w skład Zakładowego Oddziału Samoobrony w służbie odkażania i dezaktywacji.

W jej składzie są — podobni jak A. Choroniewska — fachowcy. Zaczynała pracę w Hucie im. Lenina w 1952 roku, poprzedzoną roczną praktyką w Hucie „Pokój". W szybkim czasie awansowała na kierowniczkę laboratorium W-1, gdzie pracuje do dnia dzisiejszego. Jest jedyną kobietą instruktorka w sprawach PS na terenie huty. Z racji posiadanego wykształcenia prowadzi szkolenie dla pracowników nowo przyjmowanych do pracy w hucie, właśnie z tej specjalności.

JÓZEF ROŚKIEWICZ

W minionym tygodniu gościła w hucie spora grupa oficerów politycznych Wojsk Obrony Powietrznej Kraju. Po przedstawieniu interesujących ich problemów ze strony dyrektora mgr inż. S. Suchońskiego, sekretarza KZ PZPR tow. E. Cisowskiego i przew. RZK A. Dałkowskiego, zwiedzili wydziały huty a następnie udali się na spotkanie w Klubie ZBoWiD. Z dużym zainteresowaniem oglądali eksponowane tu pamiątki z dawnych lat, walki z okupantem na różnych frontach świata.

JÓZEF ROŚKIEWICZ

Komentarz ten nie będzie najeżony cytatami z wytycznych KC na VI Zjazd Partii. Wychodzę z założenia, że bogate treści w nich zawarte, znane są i powinny być znane wszystkim. Przede wszystkim członkom partii, ale nie tylko. Chodzi przecież o przyszłość całego narodu. Po prostu o to, aby nam się wszystkim lepiej żyło.

Czytając wytyczne na grudniowy Zjazd PZPR, nie skupiajmy się na tym, co było złe i błędne w przeszłości. Nie szukajmy sensacji. Rozpamiętywania korzyści nam nie przyniosą.

Troską o ludzi pracy, o wyższy standart życiowy przepojone są wytyczne na VI Zjazd Partii. To łatwo zauważyć. I tym przede wszystkim różnią się one od tez, jakie studiowaliśmy w przeszłości. Bo choć cel jest ten sam — budowa socjalizmu — troska o każdego z nas dopiero teraz widoczna jest szczególnie wyraziście.

Wszyscy dyskutujemy nad materiałami przedstawionymi nam przez Komitet Centralny. Owocem tej ogólnonarodowej dyskusji będą uchwały VI Zjazdu, kreślące przed nami dalsze perspektywy rozwoju.

Nie znaczy to jednak, że mamy jedynie dyskutować i czekać spokojnie na decyzje zjazdowe. Dyskusja jest ogromnie potrzebna, konieczna, prowadzimy ją we własnym interesie, utażsamianym z interesem ogólnym. Ale toczyć się ona powinna w toku intensywnej, coraz lepszej pracy. Jej wynikiem jest podjęty przez załogi, w tym również przez naszych hutników, konkretny czyn. On jest właśnie najlepszym, najbardziej cennym poparciem dla wysiłku, jaki obecnie wkładają w naszą wspólną przyszłość władze partyjne i państwowe.

Żeby się nam wszystkim lepiej żyło, nie czekajmy na dyrektywy. Sami wykazujmy inicjatywę. Szukajmy rezerw. Produkcyjnych, materiałowych, czasowych. Nikt za nas tego nie zrobi. A warunki do samodzielnej pracy, do twórczej inwencji mamy obecnie doskonałe, jak nigdy przedtem.

DANUTA RYBARCZYK

Aby się nam lepiej żyło...

Trzeba teraz skupić się nad działaniem dla jutra, nad tym, co każdy z nas może zrobić, aby nasze niewątpliwe osiągnięcia pomnożyć, zwielokrotnić.

Pracujemy na różnych stanowiskach. Bardziej lub mniej eksponowanych, więcej lub mniej odpowiedzialnych. Ale chodzi o to — moim zdaniem — aby każdy swoją pracę uważał za bardzo ważną, aby ją poważnie i z pełną odpowiedzialnością traktował. To chyba jasne. Gdy mała śrubka wypadnie z maszyny, cały agregat może się rozlecieć. Dlatego nie ma roboty mniej ważnej. Każda jest potrzebna w ogromnej machinie naszej gospodarki.

Rozpoczęła się wielka ogólnonarodowa dyskusja przedzjazdowa. Komitet Centralny w swych wytycznych wyraźnie zwraca się do całego społeczeństwa — do partyjnych i bezpartyjnych. Do kobiet i młodzieży. Do wszystkich Polaków. Wspólny jest bowiem nasz cel.

Sprawy budownictwa tematem obrad w KD PZPR

W spotkaniu środowiskowym w Komitecie Dzielnicowym Partii uczestniczyli zarówno sekretarze KZ i POP, jak również dyrektorzy nowohuckich przedsiębiorstw budowlano — montażowych, transportowych i innych. Z ramienia władz dzielnicy w naradzie wziął udział przewodniczący Prezydium DRN inż. **Tadeusz Górski.**

Jak poinformował zebranych sekretarz KD PZPR tow. **Janusz Szczurek** — prowadzący tą naradę — inicjatywa spotkania powstała na sierpniowej egzekutywie KD, której tematem było omówienie wyników pracy przedsiębiorstw za I półrocze. Przy okazji, obok wielu zjawisk pozytywnych, wypłynęły również liczne niedociągnięcia, spowodowane rozmaitymi trudnościami.

Tym właśnie sprawom poświęcono obecną naradę. W szerokiej dyskusji dyrektorzy poszczególnych przedsiębiorstw zapoznali zgromadzonych z wynikami produkcyjnymi za 8 miesięcy bieżącego roku, z perspektywami wykonania planu rocznego oraz trudnościami, na jakie napotykają w swej pracy.

A trudności te powtarzają się w wielu przedsiębiorstwach, dotyczą m. in. takich spraw, jak brak potencjału roboczego, materiałów.

Dyrektor PPB HiL zwrócił uwagę — po przeprowadzonej szczegółowej analizie zarówno tego przedsiębiorstwa, jak i podległych mu — iż rok bieżący będzie bardzo trudny. W ciągu 8 miesięcy PPB HiL zrealizowało plan w Hucie im. Lenina w wysokości 632 mln zł, tj. 56,8 proc., planu rocznego. Szereg przedsiębiorstw, jak KPBPP, Elektromontaż, i inne nie zrealizowały swych zadań w tym okresie, jednak opóźnienia są systematycznie nadrabiane.

Dobrze realizowane jest budownictwo mieszkaniowe, w związku z podjętym przez załogę PBM Czynem Przedzjazdowym plan izb mieszkalnych ma być wykonany do 6 grudnia. Również prawidłowo przebiega realizacja stanów surowych, bloków mieszkalnych, które mają być przekazane do użytku w roku przyszłym.

Pewne obawy budzi natomiast postęp robót przy budowie obiektów socjalno-usługowych, nie planowanych do oddania w tym roku. Dotyczy to łącznej wartości około 12 mln złotych.

W gospodarczej dyskusji dyrektorzy omawiali zarówno realizację planów rzeczowych, jak i finansowych, problemów wydajności pracy, dyscypliny, funduszu płac, akumulacji.

Ogólnie należy stwierdzić, iż zainteresowanie aparatu partyjnego dzielnicy problemami budownictwa jest bardzo duże, a wspólna dyskusja z pewnością pomoże w rozwiązywaniu trudnych nieraz problemów. Znaczna liczba przedsiębiorstw wykonała zadania za 8 miesięcy z nadwyżką, inne, które z różnych powodów nie zrealizowały planów w 100 proc., obecnie dołożą wszelkich starań, aby je nadrobić. Zależy to z pewnością od dobrej organizacji pracy, dyscypliny, ofiarności załóg, które podejmują szereg cennych zobowiązań dla uczczenia VI Zjazdu.

A przecież najważniejszym zadaniem przedsiębiorstw budowlano - montażowych jest maksymalne zaspokajanie potrzeb społeczeństwa przez produkowanie dóbr materialnych (jak najlepsze i terminowe) — takich jak bloki mieszkalne, obiekty przemysłowe, czy socjalno-usługowe.

I te zadania muszą być jak najlepiej wykonywane.

bg

Sprawa ważna nie tylko dla załogi Walcowni - Slabing

Otrzymaliśmy w redakcji list podpisany przez grupę pracowników Walcowni Slabing HiL. Dotyczy on uwag załogi odnośnie rozdziału premii za oszczędność energii elektrycznej i paliw limitowanych. Jak to zwykle bywa ze sprawami płacowymi — trudna historia. Jak się za to zabrać? W ślad za listem otrzymaliśmy jednak zaproszenie na zebranie załogi. Sprawa więc się całkowicie wyjaśni.

I rzeczywiście, wyjaśniła się. Biorący udział w zebraniu przewodniczący Rady Robotniczej HiL tow. **Tadeusz Szwarcek** oświadczył, że stosowane obecnie zasady rozdziału premii (regulamin), wykaz uprawnionych stanowisk, ilość przypadających punktów, są ustaleniami tymczasowymi, które w najbliższym czasie będą przeanalizowane i zmienione. W wyniku szerokiej dyskusji załóg huty, w wyniku wniesionych uwag i wniosków, opracowany zostanie nowy regulamin premiowy, który — miejmy nadzieję — podobnie jak regulamin premiowania za eksport, ustali zasady sprawiedliwie i mobilizująco.

Jest jednakże pewna trudność. Regulamin musi obowiązywać całą hutę. Jednakowo więc muszą być potraktowane stanowiska pracy, które w różnych wydziałach są identyczne lub bardzo zbliżone do siebie. Tymczasem zgłaszane wnioski i postulaty są różne. Jedni domagają się rozszerzenia obecnych uprawnień na większą ilość stanowisk. Drudzy postulują utrzymanie obecnego stanu rzeczy. A jeszcze inni pragnęliby zawężenia liczby ustalonych stanowisk. Nie będzie więc łatwo znaleźć salomonowe rozwiązanie i z góry można przewidzieć, że tak idealnego układu, który by wszystkich zadowalał, najprawdopodobniej opracować się nie uda.

Rzecz jest jednakże w tym, aby premią byli objęci istotnie (i tylko) ludzie, którzy swą codzienną pracą, swym rzeczywistym jej wkładem przyczyniają się do powstawania oszczędności energii i paliw. Premia ma być nagrodą za bardzo dobrą pracę i za dodatkowy wysiłek, a nie może ona stanowić dodatku do pensji.

Cieszyło mnie, że zdania wyrażane na zebraniu były w ogromnej większości zgodne co do tego, kto powinien otrzymywać premię, a kto nie. Co do ilości punktów, też nie było większych kontrowersji. W tej sytuacji łatwo będzie o przekazanie uzgodnionych wniosków Radzie Robotniczej HiL, która — jeszcze pod koniec bież. miesiąca — zajmie się ostatecznym zredagowaniem nowej wersji regulaminu premiowania.

A „cienie"? Sądzę, że nie byłby w ogóle potrzebny list do redakcji i nawet zebranie, gdyby było lepsze informowanie załogi Slabinga. Okazało się bowiem, że sprawy premiowania były już nieraz omawiane. Np. przez mały KSR, przez Wydz. Radę Robotniczą i przez egzekutywę organizacji partyjnej. A niektórzy ludzie z załogi zupełnie nic o tym nie wiedzieli. Szkoda, jak podkreślono podczas zebrania, że nie podano tych zagadnień do wiadomości załogi chociażby przy pomocy... zwykłej, wypróbowanej tablicy ogłoszeń. Nie byłoby wówczas żadnych uwag, niejasności i pretensji.

Czas poświęcony na zebranie nie jest jednak według mnie zmarnowany. Przedyskutowano bowiem sprawę, wysunięto argumenty za i przeciw, uzgodniono stanowiska. Teraz łatwo już będzie o zebranie i przekazanie do Rady Robotniczej HiL uwag załogi Slabinga. Nie ma więc złego, co by na dobre nie wyszło...

Na tym już miałem zakończyć, ale dwie sprawy cisną się jeszcze pod pióro. Krótko. Dlaczego załoga Walcowni Slabing nie otrzymała dotąd odpowiedzi od Dyrektora Pracy HiL na swe pismo w sprawie rzeczonej premii? Pismo to wysłane zostało 27 stycznia br. (nr 395/P-65) i dość chyba było czasu na udzielenie odpowiedzi. Drugie pytanie kieruję do specjalistów od księgowości zarobkowej i finansów HiL: czy słuszne i zgodne z przepisami jest naliczanie podatku od wynagrodzeń, łącznie od premii wypłacanej kwartalnie przy doliczaniu jej do miesięcznego zarobku? W takich przypadkach podatek pochłania znaczną część premii. I jeszcze jedno, czy zasada, że premia nie może przekraczać w ciągu roku wysokości 4-miesięcznych zarobków, odnosi się do zarobków brutto, czy netto?

JERZY DANEK

Owoce na zimę

Oddział Zaopatrzenia Robotniczego uruchomił punkt półhurtowej sprzedaży owoców w pomieszczeniach hali garaży (wejście od strony straży).

Punkt czynny w godzinach od 14.30 do 17.30 (z wyjątkiem niedziel).

*

Oddział Zaopatrzenia Robotniczego komunikuje, że dostawy ziemniaków na zaopatrzenie zimowe pracowników Huty im. Lenina i ZRH rozpoczną się w trzeciej dekadzie miesiąca września. Ziemniaki dostarczane będą wyłącznie w gatunku I w cenie 135 zł za 100 kg.

Wpłacona przez pracowników przy zamówieniu kwota 10 zł od 100 kg. ziemniaków obejmuje całkowity koszt dostawy do piwnicy odbiorcy.

Uprasza się w interesie odbiorców o sprawdzenie jakości i wagi dostarczanych ziemniaków w momencie ich odbioru, gdyż żadne reklamacje po przyjęciu i pokwitowaniu odbioru nie będą uwzględniane.

Gościmy w HiL delegację kobiet z Koszyc

Wyrazem współpracy między naszą hutą, a zaprzyjaźnioną hutą w Koszycach (CSRS) jest m. in. wymiana delegacji. Obecnie gości w HiL delegacja 30 kobiet, działaczek związkowych ze słowackiej huty. Nasi mili goście zapoznają się z warunkami pracy i odpoczynku załogi HiL, interesują się szczególnie zagadnieniami pracy kobiet. Dużo uwagi poświęcają też sprawom kultury.

W piątek odbyło się spotkanie czołowego aktywu związkowego HiL z delegacją kobiecą z Koszyc. Spotkanie to upłynęło w bardzo miłej i serdecznej atmosferze. Dziś tj. w sobotę delegacja kończy swój pobyt w hucie.

(jd)

Jak wykonujemy? PLAN

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL do 15 BM.

	proc. planu
Zakład Mat. Ogniotrwałych	
wyroby szamotowe	103
wyroby zasadowe	100
Zakład Koksochemiczny	
koks ogółem	101
koks wielkopiecowy	100
Aglomerownie HiL	
aglomerat	106
Wielkie piece	
surówka	108
Stalownie HiL	
stal ogółem	105
stal martenowska	102
stal konwertorowa	108
stal elektryczna	100
Wydział Wlewnic	
wlewnice	103
Wydz. Walcownie Wstępne	
kęsiska	96
kęsy	114
Walcownia Slabing	
slaby	98
Wyroby walcowane gotowe	100
Walcownia Gorąca Blach	
blacha	93
Walcownia Gorąca Taśm	
taśma	109
Walcownia Drobna	
profile drobne	101
walcówka	97
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna	101
blacha ocynkowana	108
blacha ocynkowana ogniowo i elektrolitycznie	115
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury stalowe	116
Wydz. Profili Giętych w Bochni	
profile gięte	102

DOBRE WYNIKI PRODUKCYJNE. W pierwszej połowie miesiąca dobrze wywiązała się z planowych zadań załoga ZO. Wykonała z nadwyżką plan produkcji wyrobów szamotowy oraz zasadowych. Równomierne tempo pracy utrzymuje załoga ZK. Wykonała ona plan, dając dodatkowo po kilka tysięcy ton koksu ogółem i koksu wielkopiecowego. Bardzo dobry rezultat uzyskali nasi wielkopiecownicy. Dostarczyli dodatkowo ponad 10 tys. ton surówki. W czołówce najlepszych załóg uplasowali się również stalownicy. Wykonali plan dając dodatkowo po kilka tysięcy ton stali konwertorowej i martenowskiej.

WYKONALI SWE ZADANIA. Nie zawiodła załoga Wydz. Wlewnic. Wykonała plan z nadwyżką kilkuset ton wlewnic. Dobrze pracowała załoga Walcowni Taśm: jej dodatkowa produkcja wyniosła ok. 2 tys. ton. Rytmiczną pracę wykazała także załoga Walcowni Drobnej. Jej rezultat, to przekroczenie planowych zadań o kilkaset ton produkcji. Dobrze spisała się załoga Wydz. Rur Zgrzewanych. Wykonała plan, dała dodatkowo ok. 400 km rur stalowych.

NIE WYKONALI ZADAŃ. Poniżej 100 planu uplasowała się załoga Walcowni Zgniatacz, niedobór wyniósł ok. 2 tys. ton kęsisk. Ponadto nie wykonała planu załoga Walcowni Slabing: zabrakło jej ok. 2 tys. ton slabów. Również walcownicy z P-61 wykazują niedobór produkcyjny. Wynosi on ok. 4 tys. ton blachy. Listę wydziałów, które nie wykonały planu zamyka Walcownia Drutu. Niedobór wynosi kilkaset ton.

POSTÓJ WAGONÓW PKP W NORMIE. W dalszym ciągu dość dobrze wygląda rotacja taboru PKP. Nie notujemy przekroczeń limitu. Oto średni czas postoju wagonów PKP w hucie za okres drugiego tygodnia września: 7 bm. — 10.5 godz., 8 bm. — 10.2 godz., 9 bm. — 11.2 godz., 10 bm. — 10.1 godz., 11 bm. — 9.0 godz., 12 bm. — 9.6 godz., 13 bm. — 11.04 godz., 14 bm. — 9.7 godz. **(jd)**

12 września 1971 r. zmarł w wieku lat 56

tow. WŁADYSŁAW TOMZA

pracownik Wydziału Kontroli Technicznej Huty im. Lenina.

W zmarłym tracimy wieloletniego, sumiennego pracownika i najlepszego kolegę.

RODZINIE składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Kierownictwo Wydziału, POP, Rada Wydziałowa, oraz koleżanki i koledzy

TRYBUNA przedzjazdowa

Dialog: partia – naród

(Dalszy ciąg ze str. 1)

boru jednej lub kilku alternatyw w zależności od potrzeb i warunków środowiska.

A więc mamy potwierdzoną zgodność celów i kierunków działania partii z dążeniami całego narodu. Tego — po wypadkach z niedawnej przeszłości — nie wolno nie doceniać. Więcej — pod zarysem programu, kreślącego wizję i kształt Polski jako coraz dostatniejszego domu ojczystego dla całego narodu — może podpisać się każdy z nas, godny miana Polaka.

Z pewnością chcielibyśmy usunąć wiele codziennych trosk i kłopotów, będących pozostałością popełnionych w przeszłości błędów — w jeszcze krótszym czasie. Utrudniają nam one życie i budzą zrozumiały sprzeciw. Ale spokojnie i chłodno wczytując się w wytyczne, nie możemy oprzeć się ich realności i rozwadze w proponowanych rozwiązaniach. Dotyczy to zarówno wskaźników rozwoju społecznego, jak i warunkującego je rozwoju gospodarki narodowej, przede wszystkim przemysłu.

Zatem w obecnej, określonej i konkretnej sytuacji — wytyczne stanowią dokument, który niewątpliwie zyska powszechną aprobatę i poparcie. Rzecz jednak w tym, aby nie było ono bierne, wyczekujące na działanie „tych z góry". O wcieleniu w życie tych zamierzeń, przyspieszających rozwój kraju i poprawę sytuacji każdego z nas zadecydujemy sami. Tylko naszą wspólną, codzienną i solidną pracą, dyscypliną społeczną, zaangażowaną postawą — popartych działaniem partii według leninowskich zasad oraz prawidłową pracą wszystkich organów władzy — możemy osiągnąć wytyczone cele.

W tym wysiłku całego narodu największe, najtrudniejsze zadania przypadają aktywowi i członkom partii. Jakim winni oni odpowiadać kryteriom osobistym, jak zmieniać styl pracy w partii i w administracji, jakie wymogi przed każdym działaczem stawia nowy etap naszego rozwoju? — Na te pytania m. in. dał odpowiedź w swym przemówieniu na naradzie warszawskiej I sekretarz hutniczej organizacji partyjnej tow. **J. Nowotny.** Można stwierdzić wyraźnie, że obecnie „liczą się" nie słowa lecz czyny: wartość działacza i pracownika, szczególnie na stanowisku kierowniczym oceniana jest i będzie wyłącznie — na podstawie wyników jego pracy, wykazanej samodzielności i inicjatywy, umiejętności podjęcia nowych zadań i realizowania ich nowymi metodami.

Efektem kampanii przedzjazdowej nie mogą być nawet najlepsze deklaracje i formalne opracowania lecz przede wszystkim większa i lepsza produkcja, usprawnianie organizacji i zarządzania, — likwidujących biurokratyczne wypaczanie oraz nieżyciowe zasady i przepisy — usuwanie trudności i dotychczasowych zaniedbań, ciążących nad warunkami naszej pracy i życia. Oznacza to konieczność natychmiastowego podjęcia działań przez każdego z nas, na swym odcinku pracy zawodowej i działalności społecznej — z własnej inicjatywy, bez oczekiwania na „odgórne" ustalenia i polecenia.

Tylko w ten sposób należy odczytywać program przygotowań do VI Zjazdu partii, przyjęty przez organizację partyjną i pozostałe organizacje naszej hutniczej społeczności. Tylko taka aktywna postawa będzie spełnieniem apelu skierowanego do całego społeczeństwa przez kierownictwo partii — o osobisty, twórczy udział w rozwoju społeczno-gospodarczym Polski, który wszechstronnie wytyczą obrady Zjazdu.

Równocześnie podejmując nasze działania, pamiętajmy stale, że jesteśmy dopiero na początku naszej nowej drogi. Uporczywy, dalszy marsz do osiągnięcia wyznaczonych celów jest — bez żadnej przesady — historycznym nakazem czasów, w których żyjemy.

JAN CHOMA

•Podczas spotkania w HiL.

Fot. ST. GAWLIŃSKI

REDAKCYJNE ROZMOWY • REDAKCYJNE ROZMOWY • REDAKCYJNE ROZMOWY • REDAKCYJNE ROZMOWY • REDAKCYJNE ROZMOWY •

Niezmiernie istotną rolę w mobilizowaniu szeregów partyjnych do działania i realizacji stawianych przed nimi zadań — odgrywa aktyw partyjny. Dlatego instancje i organizacje partyjne powinny wykazywać szczególną troskę o jego dobór i kształtowanie nie na zasadzie formalnego przedstawicielstwa, lecz rzeczywistego autorytetu politycznego, merytorycznego i moralnego każdego z jej członków".

„...Dobór aktywu partyjnego należy opierać o jego rzeczywisty autorytet polityczny, moralny i zawodowy".

„Realizacja społecznych celów rozwoju gospodarczego — trzeba to z całym naciskiem podkreślić — uwarunkowana jest wydatnym postępem w dalszym rozwoju przemysłu. Dalsze nowoczesne uprzemysłowienie kraju — to środek prowadzący do celu: osiągnięcia lepszych warunków życia ludności, obecnie i w przyszłości".

(Z wytycznych KC PZPR na VI Zjazd Partii)

Co przeszkadza dobrej robocie?

Dwie sprawy, wydawałoby się, całkowicie odrębne: rola i zadania aktywu partyjnego w świetle uchwał VII i VIII Plenum KC i postawa w codziennej pracy zawodowej, jako gwarancja realizacji zadań rozwoju przemysłowego kraju. O nich chcielibyśmy rozmawiać z towarzyszami — grupowymi partyjnymi z kilku wydziałów HiL. Pragniemy — wspólnie — znaleźć związek i uwarunkowanie między aktywnością w działalności partyjnej i tym, co nazywamy potocznie — dobrą robotą. Chcemy zastanowić się, co w konkretnych sytuacjach życia wydziałów utrudnia dobrą robotę, co ją hamuje.

W dyskusji redakcyjnej biorą udział: tow. **Marian Matjaszewski** — grupowy partyjny z Wielkich Pieców, pracownik Biura Technicznego, tow. **Józef Zyskowski** — gr. partyjny z Zakładu Koksochemicznego, mistrz elektryk, tow. **Stanisław Dominik** — gr. partyjny z ZK, spawacz, tow. **Frydolin Sobik** — gr. partyjny z Aglomerowni, technolog Biura Technicznego. Redakcję reprezentują tow. tow. **Jerzy Danek** i **Wiesław Kaczmarski.**

Józef Zyskowski: „Rozpoczynając dyskusję przedzjazdową — uważam, że warto zwrócić uwagę na następujący fakt. Społeczeństwo ocenia naszą partię na podstawie jej dokonań. Partia bowiem kieruje życiem politycznym i gospodarczym kraju. Jeżeli ogół społeczeństwa odczuwa, że inicjatywy partii są dobre, wtedy łatwiej o mobilizację w pracy, o dobrą robotę. Gdy staje się inaczej, hasła do ludzi nie docierają.

Jestem zdania, że w tej chwili najważniejszą sprawą jest polityka gospodarcza: wygraliśmy kampanię polityczną, partia posiada u społeczeństwa ogromny kredyt zaufania. Teraz główny nacisk musi być położony na wydajniejszą pracę i na lepsze gospodarowanie. Konieczne środki musimy bowiem sobie sami wypracować.

Na dwa zagadnienia pragnę zwrócić szczególną uwagę. U nas w hucie wiele do życzenia pozostawia jeszcze ciągle organizacja pracy i kultura pracy. Dam może tylko kilka przykładów. Wykonujemy remont. Brak jednak paru części zamiennych i tylko z tego powodu nie da się przeprowadzić pełnego zakresu przewidzianych prac. Remont się więc przerywa, a urządzenie w każdej chwili może nam „wysiąść". Tak niestety dzieje się dość często i stąd bierze się znaczna część awarii. Czy można mówić o kulturze miejsca pracy, gdy stanowiska mieszczą się w ciasnym „kącie", gdzie brak jest odpylania, a hałas uniemożliwia nawet porozumiewanie się ludziom? Żeby nie być gołosłownym: takie właśnie warunki panują w Wydz. K-8 przy napawaniu młotków do młynów węglowych, tam gdzie pracuje obecny tutaj tow. Dominik.

Od lat nie możemy doczekać się należytej odzieży ochronnej. Mnie np. przysługuje kurtka tzw. szybowa (kosztuje ona ok. 800 zł). Chętnie zrezygnowałbym z tego „luksusu" i wziąłbym o połowę tańszą zwykłą kurtkę, gdyby była wygodna i praktyczna. Podobnie jest z butami. Gdyby niektórzy pracowali w twardych i niewygodnych butach, jakie dostają, ich praca byłaby bez wątpienia o wiele mniej wydajna.

Są to może drobne sprawy, ale wywierają one poważny wpływ na produkcję".

Frydolin Sobik: „Jestem zdania, że bardzo dużo w naprawieniu istniejących braków i niedociągnięć mogą mieć do powiedzenia grupy partyjne. Na członków grupy partyjnej patrzy bacznie cała załoga. Jeżeli grupa nie przoduje w pracy, nie zwraca uwagi na dokuczające ludziom uchybienia, traci autorytet.

Jaki powinien być grupowy partyjny? Musi on być absolutnie człowiekiem „czystych rąk". Musi przodować w pracy, musi mieć dużą wiedzę i doświadczenie. Słowem, w grę wchodzi dobry osobisty przykład i gotowość do niesienia ludziom pomocy.

Często jednak wybór grupowego partyjnego jest zupełnie przypadkowy. Mówi się „niech popracuje, niech pokaże co potrafi.

Grupowy powinien być zorientowany we wszystkich sprawach osobowych dotyczących jego grupy. U nas w Aglomerowni jest dobry zwyczaj zapraszania bardzo często grupowych na posiedzenia egzekutywy OOP. Dzięki temu grupowi są zorientowani w wielu sprawach ludzkich, a to przecież bardzo ważne. Głos grupowego się liczy!".

Marian Matjaszewski: „W naszym wydziale nie brak przykładów złej organizacji pracy. Służę konkretami. Przy opracowywaniu indeksu materiałowego kilku pracowników siedziało parę miesięcy. Wykonanie tej pracy było konieczne, ale termin jej przeprowadzenia ustalony został zbyt pochopnie. Musieliśmy zaniedbać szereg codziennych obowiązków, gdyż tylko ów indeks był najważniejszy. Myślę, że czas najwyższy skończyć z tego rodzaju praktykami".

FS: „Tak samo było u nas w Aglomerowni. Chcę jeszcze zwrócić uwagę na jedno zagadnienie. Wszędzie wprowadzamy postęp techniczny, ale w biurach nic się nie zmienia. Od lat pracujemy tymi samymi metodami. A pracy, głównie papierków, stale przybywa. Dam jeden przykład. Harmonogram remontów wypisujemy aż w 11 kopiach. Zwykły sumator jest trudnym do zdobycia „narzędziem". Dlatego pozwalam sobie wysunąć hasło: postęp techniczny również w pracy naszych biur!".

Stanisław Dominik: „A ja przytoczę parę uwag z mojego podwórka. Niestety, u mnie w Wydziale K-8 ZK, grupowych nie zaprasza się na posiedzenie egzekutywy OOP. Grupowych nie za bardzo się dostrzega i nie zawsze wysłuchuje się ich zdania.

Uważam ponadto, że należałoby lepiej organizacyjnie „ustawiać" pracę grup. Dlaczego? U nas grupy partyjne liczą niejednokrotnie po 2, 3 towarzyszy. Bywa tak, że grupowy nie ma nawet z kim rozmawiać.

Przejdę teraz do zagadnień pracy zawodowej. Na moim stanowisku pracuje 9 spawaczy. Praca jest bardzo trudna. Temperatura dochodzi w lecie do 80 st. Brak wentylacji. I niestety nic (poza poprawą oświetlenia) nie zmienia się na lepsze. W połączeniu ze źle działającym taryfikatorem płacowym, dokucza to mocno załodze, Nie wpływa też na poprawę wydajności pracy. Podam, że obowiązujący u nas taryfikator jako górny pułap posiada grupę 10. Są więc ludzie, którzy po 10 czy 15 latach pracy nie mogą być przeszeregowani. Zły, nieżyciowy taryfikator? Tak jest, dobrze więc byłoby go zmienić".

JZ: „Wracając jeszcze do pracy grup partyjnych, sądzę, że najlepiej jest, gdy grupa składa się z członków, których łączy wspólnie wykonywana praca zawodowa. Można wtedy dyskutować jak usprawniać pracę, co zmieniać na lepsze.

W chwili obecnej wydarzenie goni za wydarzeniem. Trzeba zbierać się szybko i operatywnie. Wystarczy parę chwili, aby omówić jakieś zagadnienie. Z wcześniej ustalonym planem pracy nie zawsze można być obecnie w zgodzie..."

FS: „Mówiąc o nowym stylu działalności — chciałbym poruszyć jedną sprawę, która mnie nurtuje. Chodzi mi o dekoracje okolicznościowe w hucie. Odnoszę wrażenie, że powinniśmy skupić uwagę tylko na elementach trwałych. Obserwuję jakże często, już w kilka godzin po wywieszeniu dekoracji, zniszczenie spowodowane zapyleniem. W ten sposób tracimy sporo pieniędzy. Kiedy szukamy wszędzie oszczędności, dobrze byłoby się przyglądnąć i tej dziedzinie".

RED. Zapoczątkowując dyskusję przedzjazdową omówiliśmy tylko kilka zagadnień. Oddaliśmy najpierw głos grupowym partyjnym. Zdajemy sobie sprawę, że jest to dopiero pierwszy krok. Dyskusję toczyć będziemy na łamach „Głosu" w kolejnych numerach pisma aż do VI Zjazdu Partii. Pragniemy, aby w dyskusji zabierali głos przedstawiciele wszystkich środowisk huty.

(JD-KW)

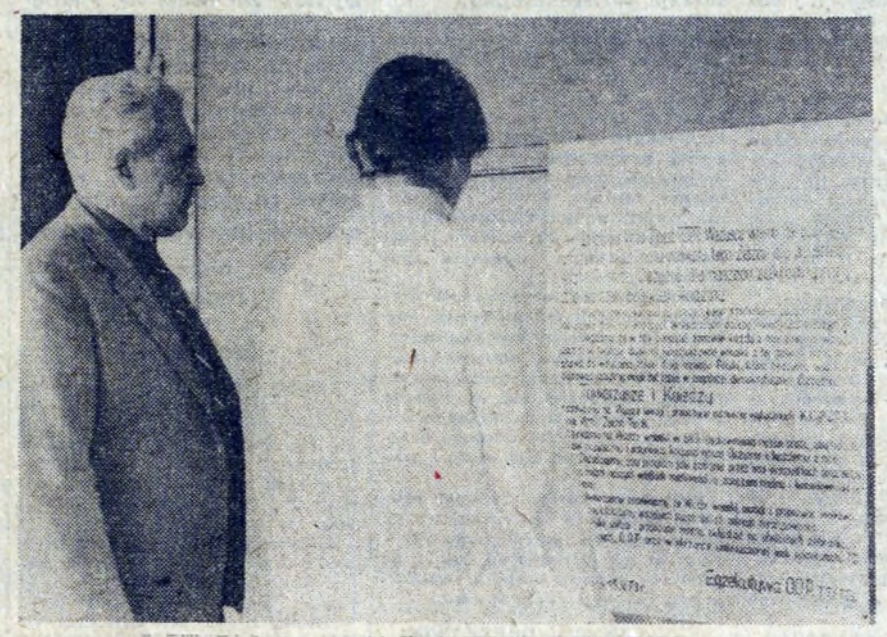

Inicjatywa Pionu Gł. Technologa zasługuje na upowszechnienie. W Zakładzie Badawczym zwraca uwagę afisz, informujący o zbliżającym się VI Zjeździe Partii i apelujący do pracowników o uczczenie tego wydarzenia w życiu PZPR i całego narodu — konkretnym czynem. Afisz podpisany jest przez egzekutywę OOP TT/TD. Z pewnością dobrze spełni swą rolę.

Fot. St. Gawliński

Po Kongresie Techników Polskich

WSPÓLNIE — do nowych zadań

Jak już informowałem, udział w obradach VI Kongresu Techników Polskich w Poznaniu, obok delegacji najliczniejszego stowarzyszenia technicznego w HiL — SITPH, wzięli również przedstawiciele takich stowarzyszeń jak: Stowarzyszenie Elektryków Polskich (SEP), w skład delegacji wchodzili — inż. Jan Holka, Lucjan Karczewski, mgr inż. Kazimierz Mazur, mgr inż. Adam Peszko, mgr inż. Stanisław Szeliga, Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich (SIMP) w składzie — Adam Książkiewicz, mgr inż. Jerzy Przeworski, Stowarzyszenie Techników Odlewników Polskich (STOP), reprezentowane przez mgr inż. Jana Ślusarka.

Delegatów poprosiłem o przedstawienie dorobku reprezentowanych przez siebie stowarzyszeń oraz o sformułowanie wniosków wypływających z obrad Kongresu. Chodzi mi przede wszystkim o to, jakie konkretne zadania — w świetle Kongresu — stoją przed kadrą techniczną branży elektrycznej, mechanicznej i odlewniczej Huty im. Lenina.

Udział w redakcyjnej rozmowie wzięli: mgr inż. **Stanisław Szeliga** — przewodniczący Oddziału SEP w Nowej Hucie, mgr inż. **Jerzy Przeworski** — wiceprzewodniczący Zarządu Oddziału SIMP w HiL, inż. **Jan Ślusarek** — przewodniczący Oddziału STOP w HiL.

Jako pierwszy głos zabiera mgr inż. Stanisław Szeliga: Przed Kongresem, w toku dyskusji nad tezami, nasi Sepowcy przygotowywali materiały opracowane w ramach sekcji IV — (paliwa i energia), sekcji V — (elektronika, telekomunikacja i automatyka) oraz sekcji VI — w zakresie eksploatacji maszyn i urządzeń elektrycznych. Ponadto zgłoszone zostały także wnioski wchodzące w tematykę prac sekcji I i II.

Dyskusja toczyła się w kołach wydziałowych oraz na zebraniach sekcji. Wnioski zebrane w toku tych obrad zostały przekazane do Wojewódzkiego Komitetu Organizacyjnego Kongresu. W sumie zgłosiliśmy ok. 60 wniosków, najwięcej z zakresu budowy i eksploatacji maszyn i urządzeń elektrycznych.

W pracach kół i sekcji wyróżnili się szczególnie koledzy: **Jan Holka, Tadeusz Skałoń, Jerzy Borgosz, Edward Garścia, Władysław Hejmo, Ludwik Mikrut.**

Należy podkreślić szczególnie fakt, że VI Kongres Techniki odbył się w takim terminie, który umożliwia operatywne wykorzystanie wniosków z dyskusji kongresowej przez władze życia gospodarczego kraju. Wszystkie poprzednie kongresy odbywały się już w toku pięciolatek, a więc — za późno.

Delegaci z ramienia SEP brali aktywny udział w pracach sekcji IV, V i VI. Głos w dyskusji zabrał kol. Adam Peszko. Przedstawił potrzeby naszej huty w dziedzinie automatyzacji, a tym samym postulaty pod adresem przemysłu produkującego elementy do automatyki. Mówił również kol. Jan Holka; przedstawił on potrzeby huty w dziedzinie produkcji części zamiennych oraz ich asortymentu. **Postulował wprowadzenie zasady pełnej odpowiedzialności producenta za wyrób będący w eksploatacji, traktowanej jako umowa kupna i sprzedaży (wiąże się to z zapewnieniem serwisu niezbędnych części zamiennych, uwzględnianiem gabarytu urządzeń, osiąganiem nominalnych parametrów eksploatacji).**

Wnioski z Kongresu? Generalnym wnioskiem dla naszego stowarzyszenia jest konieczność pełnej realizacji uchwały Rady Ministrów z 30 lipca br. Rozszerza ona znacznie uprawnienia kół stowarzyszeń technicznych i zobowiązuje administrację do przeanalizowania wniosków z Kongresu i do zajęcia stanowiska. Poza tym chcemy kontynuować dobrze zdające egzamin spotkania „wytwórca—użytkownik". Położymy większy nacisk na przyciągnięcie do organizacji robotników posiadających dyplomy technika, na doszkalanie pracowników i na zagadnienia związane z ochroną środowiska biologicznego człowieka.

Mówi mgr inż. Jerzy Przeworski — wiceprzew. Zarz. Oddz. SIMP przy HiL: Prace naszego Zarządu Oddziału nad należytym przygotowaniem się do Kongresu trwały od 1970 roku. Dyskusja była prowadzona w kołach i sekcjach przy udziale przedstawicieli Zarządu Oddz. Jednocześnie współpracowaliśmy z Oddziałem Rejonowym NOT w przygotowaniu Kongresu.

W pracach sekcji VI WKOK ja brałem bezpośredni udział, a w pracach OR NOT uczestniczyli koledzy Tadeusz Sadowski i Adam Książkiewicz.

Z wyróżniających się w pracach przedkongresowych Simpowców chciałbym wymienić kol. kol.: **Stanisława Gawlika, Wiesława Kopeckiego, Zygfryda Porębskiego i Romualda Przytułę.**

Należy podkreślić, że braliśmy również udział w pracach sekcji VI na szczeblu centralnym, ponieważ przewodniczącym sekcji był jednocześnie przewodniczący Zarządu Głównego SIMP — kol. **Sobiesław Zabierski.**

Nasz dorobek przedkongresowy, to m. in. 30 wniosków, których tematyka obejmuje głównie gospodarkę konserwacyjno-remontową, unowocześnianie konstrukcji maszyn i urządzeń, podnoszenie kwalifikacji fachowych członków SIMP. **W konsekwencji, w wyniku zabiegów naszego Oddziału, w uchwale sekcji VI zawarty został oddzielny rozdział poświęcony zagadnieniom gospodarki konserwacyjno-remontowej i eksploatacji maszyn, aparatury, urządzeń.**

Wnioski ujęte w powyższym rozdziale oparte zostały o wnioski naszego Zarządu Oddziału. Należy również wspomnieć, że w okresie prac przedkongresowych zorganizowaliśmy narady naukowo-techniczne, których celem m. in. było wytyczenie kierunków dalszego rozwoju gospodarki konserwacyjno-remontowej w Hucie im. Lenina, w hutnictwie polskim oraz w branżach pokrewnych.

Nasz udział w pracach Kongresu? Ja wraz z kol. Książkiewiczem uczestniczyliśmy w pracach sekcji VI (budowa i eksploatacja maszyn, aparatury i urządzeń). Głos zabrałem na temat konieczności unowocześnienia gospodarki konserwacyjno-remontowej oraz kierunków działania, jakie powinny być przyjęte, a także zagadnień związanych z typizacją i normalizacją.

Obrady — moim zdaniem — stały w sekcjach na bardzo wysokim poziomie. Dyskutanci wystrzegali się stawiania spraw w sposób partykularny. Przedstawiali zagadnienia, których rozwiązanie winno zdecydowanie poprawić i unowocześnić poziom naszego przemysłu.

Wnioski z Kongresu? **Przede wszystkim musimy włączyć się maksymalnie do realizacji wniosków kongresowych, których jesteśmy współautorami.** W zakresie gospodarki konserwacyjno-remontowej będziemy poszerzać nasze działanie w dziedzinie opieki nad młodymi robotnikami, technikami i inżynierami. **Otaczać będziemy większą troską ruch racjonalizatorski oraz działać w kierunku należytej realizacji uchwały Rady Ministrów,** o której wspomniał uprzednio kol. Szeliga.

Należy sądzić że wnioski opracowane na VI Kongresie będą ukierunkowywać życie gospodarcze kraju w najbliższej pięciolatce. A wszystkie wnioski były naprawdę bardzo dojrzałe.

Mówi inż. Jan Ślusarek — przew. Oddziału STOP w HiL.: Członkowie naszego stowarzyszenia brali aktywny udział w pracach sekcji VIII (hutnictwa i odlewnictwa) działającej przy Zarządzie Wojewódzkim NOT w Krakowie, a także w pracach Zarządu Głównego STOP.

Do najważniejszych postulatów wysuwanych przez naszych członków należy zaliczyć następujące zagadnienia:

— długofalowe programowanie rozwoju odlewnictwa,

— modernizacja istniejących odlewni.

— zapewnienie odlewniom niezbędnych surowców wysokiej jakości, szczególnie materiałów formierskich, surówek odlewniczych i żelazostopów.

— poprawa warunków socjalno-bytowych załóg.

W dyskusji na Kongresie postulaty te zostały wzięte pod uwagę, część z nich umieszczona została w uchwale generalnej, część zaś w uchwałach VIII sekcji.

Przed odlewnikami Huty im. Lenina stoi obecnie poważne zadanie realizacji zgłoszonych wniosków wewnętrznych, **dotyczących małej mechanizacji, poprawy warunków socjalno-bytowych załogi.** Część kolegów z naszego Oddziału weźmie ponadto udział w pracach nad ustaleniem perspektywicznego planu rozwoju odlewnictwa.

OD REDAKCJI: Wnioski zostały jasno i wyraźnie sprecyzowane i to jest, mam wrażenie, największym dorobkiem Kongresu. Uchwały wskazują kierunki działania i określają stojące przed techniką zadania. Rzecz teraz w dynamicznej, konsekwentnej realizacji przyjętych planów. Pamiętajmy: tylko poprzez pełną nowoczesność i dotrzymywanie kroku przodującej technice, możemy zapewnić dalszy szybki rozwój kraju, a co za tym idzie, poprawić naszą stopę życiową.

JERZY DANEK

Akcja „PORZĄDEK" trwa

Akcja „Porządek" trwa. Dobrze się więc stało, że udział w niej bierze cała załoga naszej huty, bez pomocy której — jak oświadczył major M. Florek podczas spotkania z załogą Pionu Głównego Mechanika — byłaby ona mało skuteczna. W dużej sali wydziału W-16 zebrała się załoga TM, wypełniając ją do ostatniego miejsca. Tak więc w bezpośrednim dialogu ludzi kombinatu z przedstawicielami KD MO kształtowała się dyskusja, której celem ma się stać udział całego społeczeństwa w walce z plagą chuligaństwa.

Komitety osiedlowe, na które tak bardzo się liczy — mówiono w dyskusji — muszą się włączyć do walki, ich praca w środowisku jest bardzo potrzebna. Rola szkoły nie może ograniczać się tylko i wyłącznie do pracy wychowawczej na terenie własnego podwórka. Potrzebna jest daleko idąca współpraca wszystkich społecznych ogniw, tak w szkole jak i w osiedlu.

Akcja „Porządek" ma na celu profilaktyczne działanie, musi za sobą nieść również rygorystyczne postępowanie, gdy zachodzić będzie ku temu potrzeba. Nie bez znaczenia jest wymowa 14 dyskutantów spotkania, o którym piszę. Spotkanie załogi TM przekonało przedstawicieli milicji, iż hutnicy ten trud doceniają, są także gotowi przyjść im z pełną pomocą.

Dyskusja uwidoczniła niewłaściwą pracę niektórych członków ORMO, którzy podrywają godne imię tej społecznej organizacji. Takich ludzi trzeba wymienić.

Uwagi wszystkich dyskutantów zostaną przeanalizowane, staną się pomocne dla dalszej pracy MO. Major M. Florek — oceniając spotkanie jako jedno z najbardziej udanych na terenie HiL — podziękował organizatorom za dobre przygotowanie, wyrażając przekonanie, iż było ono pożyteczną lekcją obywatelskiego i społecznego wychowania.

E. SYNOWIEC
korespondent

*

Również w ZMO odbyło się spotkanie z przedstawicielami Komendy Dzielnicowej Nowa Huta, którą reprezentowali: zastępca komendanta mjr Ciszewski i kpr. Marciniak. Sytuację pod względem porządku i bezpieczeństwa przedstawił mjr Ciszewski, nadmieniając, że chociaż uległa ona radykalnej poprawie w niektórych kategoriach przestępstw — to w dalszym ciągu stan ten jest niezadowalający i wymaga radykalnej poprawy w utrzymaniu porządku i bezpieczeństwa w naszej dzielnicy.

Mówca przypomniał słowa tow. EDWARDA GIERKA, że tylko „świadoma dyscyplina całego społeczeństwa może stworzyć właściwy ład i porządek publiczny", od którego zależą dalsze sukcesy w rozwoju naszego państwa.

Po przedstawionej informacji spotkanie przybrało charakter dyskusyjny; głos zabrali: B. Stręczyńskii, H. Wartalski, H. Jeziorski, T. Salamon, A. Kowalczyk, J. Janicki, K. Panasowski, J. Moskała. Dyskutanci poruszyli szereg problemów związanych z bezpieczeństwem naszej dzielnicy, między innymi sprawę zwiększenia wymiaru kar w stosunku do osób dokonujących rozboju, chuliganów, osób z marginesu społecznego.

Domagano się uregulowania problemu wykolejonej młodzieży. Mówiono o potrzebie szybkiej interwencji i większej kontroli terenów, gdzie warunki sprzyjają rozbojom. Domagano się ujawniania pełnego brzmienia nazwiska, a nie inicjałów, osoby dokonującej przestępstw — w telewizji, radiu i prasie.

Poruszono bardzo istotny problem znieczulicy społecznej wobec dokonywanych przestępstw, zarówno w ich ujawnianiu jak i udzielaniu pomocy osobom zwalczającym rozbój i chuligaństwo.

ANTONI DOBRZAŃSKI
korespondent

30 tys. zł od hutników dla TPD

Okazuje się, że nasi hutnicy nie tylko potrafią świetnie pracować i dawać dla kraju dodatkową produkcję, ale mają również złote serca. 31 sierpnia przy wypłacie, płatnicy rozprowadzali znaczki Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, chętnie zakupywane przez naszą załogę. Dzięki tym drobnym datkom uzbierało się ponad 30 tys. złotych, przekazanych Zarządowi Dzielnicowemu TPD — dla najbardziej potrzebujących dzieci w dzielnicy.

Wspomniany Zarząd tą drogą bardzo serdecznie dziękuje załodze naszego kombinatu za jej społeczne podejście. Podziękowania przekazuje także kierownictwu huty, które zgodziło się na przeprowadzenie akcji oraz płatnikom, mającym w tym dniu więcej pracy a wykonywującym ją chętnie i sprawnie. To też jedna z form społecznej działalności, zasługująca na słowa uznania.

Kto chce zostać żeglarzem lub sternikiem jachtowym?

Zarząd Yacht-Clubu „Budowlani" w Nowej Hucie organizuje egzaminy (dostępne dla wszystkich) na stopień żeglarza i sternika jachtowego. Wszystkich wodniaków tym zainteresowanych informujemy, że egzamin planowany jest w październiku br.

Zgłoszenia należy składać osobiście w dniu 26 września (niedziela) w godzinach od 11 do 13 w biurze Yacht-Clubu „Budowlani" w Nowej Hucie przystań nad Wisłą. Bliższych informacji można zasięgnąć telefonicznie — nr 431-00.

Pierwsi w alfabecie — pierwsi w produkcji

Ostatnie miesiące charakteryzują się dobrą pracą Wielkich Pieców. Załoga wykonuje i przekracza zadania planowe. Podejmuje dodatkowe zobowiązania.

Ale dobra praca tego wydziału jest w ścisłej korelacji z pracą koksowni czy aglomerowni. Koksownia dostarcza dobry koks, aglomerownia coraz więcej aglomeratu. Gdyby było inaczej, hucie zabrakłoby surówki. W konsekwencji stali, która jest tak potrzebna naszej gospodarce.

O wydziale, który ściśle współdziała z Wielkimi Piecami — **Aglomerowni,** chciałbym dziś pisać.

OPANOWANIE NOWEJ TECHNOLOGII

W roku bieżącym przed załogą P-30 postawiono trudne zadanie — podjąć produkcję spieku o bardzo wysokiej zawartości żelaza — 54 proc.

Przypomnijmy, że był to okres remontu wielkiego pieca nr 5 i jedyną szansą wyrównania braku surówki było dostarczanie pozostałym piecom wsadu o większej zawartości żelaza.

Podjęcie tego zadania było trudnym przedsięwzięciem, zarówno organizacyjnym jak i technologicznym. Bo trzeba było zwracać uwagę również i na jakość spieku. W żadnym wypadku nie mógł być gorszy niż w okresie poprzednim.

Dziś można powiedzieć, że zadanie postawione przed załogą — opanowanie nowej technologii — zostało w pełni wykonane. Uzyskano wskaźniki produkcyjne lepsze niż przewidywała instrukcja. Okazało się, że instrukcja nie zawsze przewiduje chęć ludzi do pracy, do poważnego podejścia do zadań produkcyjnych.

Kolejne miesiące br. charakteryzują się wysokim ustawieniem zadań planowych. Drugi kwartał załoga zamyka wykonaniem planu w wysokości 101 procent, ale trzeci, do chwili obecnej wykonuje się w wysokości 105 proc.

DOBRA ORGANIZACJA I LEPSZA PRACA

Wykonywanie zadań planowych w 105 procentach jest wynikiem lepszej organizacji pracy i postępu technicznego oraz dobrej pracy całej załogi.

Naczelnym zadaniem jakie stawia przed sobą załoga aglomerowni jest pełne pokrycie zapotrzebowania w spiek wydziału P-40, przy stale wzrastającej produkcji tego ostatniego. Ponieważ nie przewiduje się w najbliższej przyszłości budowy taśmy spiekalniczej nr 5, trzeba dobrze zorganizować pracę, znaleźć nowe rezerwy.

I tak załoga P-30 pracuje m. in. przy przesiewaniu rudy, aby mieć wpływ na obniżenie zużycia koksu przez wielkopiecowników. Kolejnym zadaniem jest zmiana napięcia powierzchniowego wody poprzez jej magnesowanie i dodawanie alkalii, w celu zwiększenia przewiewności mieszanki.

Obok przedsięwzięć technicznych, wprowadza się zmiany organizacyjne, które eliminują niepotrzebne postoje czy defekty.

Wszystko to po to, aby umożliwić pełną intensyfikację produkcji.

Trzeba sobie jasno powiedzieć, że wszystkie te zamierzenia są przyjmowane przez załogę z pełnym zrozumieniem i bardzo szybko wprowadzane. Ma na to wpływ lepsza atmosfera w pracy. Ludzie widzą, że ich wysiłek jest doceniany.

NOWE ZOBOWIĄZANIA

W nowej atmosferze pracuje się lepiej. Na początku roku, mimo trudnych zadań o których pisałem na wstępie, podjęto dodatkowe zobowiązanie. Postanowiono wyprodukować do końca br. ponad plan 160 tys. ton spieku. Zadanie to jest przez załogę realizowane. Obecnie dla uczczenia VI Zjazdu Partii postanowiono podnieść poprzednie zobowiązanie o dodatkowe 50 tys. ton aglomeratu. W sumie załoga P-30 wyprodukuje ponad zadania planowe 210 tys. ton aglomeratu. A jako termin wykonania zobowiązania przyjęto dzień rozpoczęcia obrad przez VI Zjazd PZPR.

Na wstępie pisałem, że dobra praca Wielkich Pieców zależy m. in. od pracy aglomerowni. W P-30 sytuacja jest podobna. Pełne wykonywanie zadań przez pracowników Aglomerowni jest uzależnione od dobrej pracy załogi Transportu Kolejowego. Szczególnie załogi W-711. Kolejarze mają poważny wkład w sukcesy zawodowe pracowników Aglomerowni. Aby nie być gołosłownym podam, że pracownicy PT wyładowują w ciągu jednej doby do 1400 wagonów. Nie było by to możliwe gdyby współpracujący z wydziałem P-30 kolejarze nie pracowali dobrze.

Dobra praca to jedna strona sukcesów załogi aglomerowni. Na podkreślenie zasługuje również fakt stałego podnoszenia kwalifikacji i współzawodnictwa w PPS-ach czy brygadach DORO. Tylko w tym roku kursy mistrzowskie ukończyło 37 pracowników. Jednocześnie 2 oddziały mają tytuł — Oddziału Pracy Socjalistycznej, a 7 brygad tytuł — BPS i DORO.

Podnoszenie kwalifikacji i współzawodnictwo jakościowe sprowadza się w P-30 do jednego. Pracownicy z aglomerowni są pierwsi w alfabecie. Chcą też być pierwsi w produkcji.

W. KACZMARSKI

PLENER PLASTYCZNY W SROMOWCACH NIŻNYCH

Dzięki pomocy Rady Zakładowej Kombinatu i staraniom kierownictwa ZDK HiL, 16-sto osobowa grupa plastyków amatorów z Ogniska Plastycznego ZDK i Hutniczego Klubu Plastyków działającego przy Ognisku Młodych ZMS, przebywała przez 10 dni w najpiękniejszym zakątku Polski, u stóp Trzech Koron, w Schronisku PTTK i Sromowcach Niżnych. Dla wielu z nich było to pierwsze zetknięcie się z plenerem w twórczości malarskiej.

Dzięki sprzyjającej słonecznej pogodzie, już od pierwszych dni wszyscy zabrali się z pełnym entuzjazmem i zapałem do pracy twórczej. Już od wczesnych godzin rannych można było śledzić rozstawione sztalugi. A kto ich nie miał, opierał płótno o kamień lub drzewo. Z dnia na dzień przybywało obrazów. Każdy z uczestników chciał przelać na płótno lub papier pełne fascynującego uroku Pieniny i ich otoczenie. Józefa Sobór-Kruczek, wychowawca i nauczyciel plastyków amatorów, ciągle powtarzała: „Jestem zaskoczona i zaszokowana takim tempem pracy i jej wynikami".

A tymczasem praca twórcza nie ustawała. Nawet w ostatnich dniach pobytu, kiedy wrześniowa aura przyniosła chłód i deszcz, grupa zapaleńców artystycznego tworzenia obsiadła balkony i okna schroniska.

Wieczorami wszyscy spotkali w klubie na ożywionej dyskusji, przeżywając jeszcze raz wrażenia dnia, tańczyli, śpiewali. Jednym słowem był to naprawdę udany plener.

W tym miejscu, za umożliwienie wyjazdu do Sromowiec Niżnych, pragniemy podziękować gorąco Radzie Zakładowej Kombinatu, Kierownictwu ZDK, Zarządowi PTTK HiL. W zamian za tyle serca i udzielonej pomocy przez władze kombinatu, plastycy amatorzy na pożegnalnym wieczorku przekazali na ręce kierownictwa Schroniska 16 prac plastycznych i dwie kompozycje, które ozdobiły pomieszczenia ośrodka. Ze sobą natomiast, oprócz niezapomnianych wrażeń, przywieźli do Nowej Huty 10-dniowy trud swojej pracy — krajobraz Pienin, przelany na płótno.

Wszystkich miłośników plastyki zapraszamy na wystawę poplenerową, której otwarcie nastąpi 22 września, br. o godz. 19.00 w salonie wystawowym w Ognisku Młodych na os. Młodości 1. Zapraszamy.

St. DANIŁOŚ

DLA DZIECI W TEATRZE LUDOWYM

Na liczne prośby najmłodszych widzów w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 17 przedstawienie bajki Andersena pt. „Żołnierz i królewna" Bilety w cenie 8.80 zł są do nabycia w organizacji widowni teatru (tel. 411-83) oraz w kasie teatru.

W Niepołomicach

Spotkanie wiernych turystycznej pasji

Myśl na jaką wpadła kol. **Natasza Woźnica** była przednia. Spotkać się w turystycznym gronie sprzed lat. A jednocześnie zaszczepić młodzieży z hotelu nr 23 w Grębałowie, którym kieruje, umiłowanie czynnego wypoczynku po pracy na zielonych, turystycznych szlakach. Ponieważ od myśli do realizacji powziętego planu, droga u Nataszy bliska, już w ub. sobotę i niedzielę odbył się w Niepołomicach wspomniany zlot.

Zebraliśmy się przy ognisku. Patrzę na uczestników zlotu i od razu odżywają wspomnienia sprzed 15—18 laty. Początki turystyki, która narodziła się w Wydziale Kolejowym. Dlaczego właśnie tutaj, trudno powiedzieć. Równie dobrze mógł przecież rozwinąć się ten ruch w każdym innym wydziale huty.

Kolejarze-hutnicy dali przykład. A był to czas kiedy w naszej hucie nie było jeszcze żadnych turystycznych tradycji. Bakcyl turystyki i krajoznawstwa — jeszcze nie chwycił. Wycieczki, owszem już wtedy były organizowane, ale proszę mi wierzyć, nic one z turystyką wspólnego nie miały. Jechało się w plener tylko po to, aby... popić. Każdy taki wyjazd kończył się... Nie, wolę już tych wspomnień nie przywoływać przed oczy.

Wyłom pierwsi zrobili kolejarze. Zebrali grupę pełną werwy i zapału. Ruszyli na turystyczne szlaki. Wybrali czynną formę wypoczynku po pracy, wybrali słońce i urok górskich hal. Pierwsza drużyna turystów-kolejarzy zwała się — „Wierzmaki". Wkrótce było o niej głośno w hucie i nawet poza granicami zakładu.

Ten niewielki zespół potrafił zainteresować turystyką innych pracowników wydziału. Wciągnął do wycieczek i młodych i starych. Wkrótce nasi kolejarze stali się tak mocnym zespołem, że nie był w stanie dorównać mu nikt w hucie. Mówiąc sportowym językiem — wygrywali jak chcieli. Gromadzili nagrody i puchary, dyplomy i wyróżnienia. W każdej imprezie, w każdym rajdzie, meldowali się najliczniej. Wygrywali.

Wspomnieć by należało parę nazwisk. Nieżyjący już dziś **Tadeusz Adamczyk, Antoni Dałkowski, Janusz Piskorski, Natasza Woźnica, Anna Całach, Krystyna Łakomy, Leszek Lechowicz, Kazimierz Sochański, Barbara Włodarska, Józef Kozaczek** i wielu innych. Oni uczyli turystyki i wychowywali swych młodych następców — organizatorów, przodowników, przewodników.

Miło, bardzo miło — było spotkać się po latach. Gości powitali przy ognisku Natasza Woźnica i Janusz Piskorski. Obwieścili, że zlot jest pierwszą tego typu imprezą, ale nie ostatnią. Będzie odtąd organizowany co roku, jeżeli Rada Zakładowa HiL i Oddz. PTTK nie poskąpią i nadal pomocy. W różnych miejscach, atrakcyjnie.

Ognisko rozpaliła wdowa po kol. Adamczyku. I zaraz popłynęły nad Niepołomicką Puszczą — piosenki. Nastrój — sympatyczny, jak to zawsze wśród turystycznej braci. Rozległy się też dźwięki zespołu instrumentalnego z Wydz. W-29 HiL kierowanego przez kol. Iljicza Ostrowskiego. Długo śpiewaliśmy i wspominaliśmy dziesiątki udanych, wspólnych turystycznych wędrówek, rajdów, biwaków.

Było oczywiście także tradycyjne pieczenie kiełbasek na rożnie. Były tańce z pochodniami wokół basenu kąpielowego (wspaniały efekt optyczny), była świetna zabawa. A na drugi dzień kto żyw wyruszył do puszczy na jeżyny i na grzyby. Spacer na świeżym powietrzu (grzyby niestety nie dopisały) dobrze wszystkim zrobił. Po powrocie na biwak, zapobiegliwa kol. Natasza zaserwowała uczestnikom porcję smacznego bigosu.

Na zakończenie zlotu przybył przewodniczący Rady Zakładowej HiL tow. Antoni Dałkowski (sam były kolejarz i ciągle aktywny turysta) oraz sekretarz RZK tow. Stanisław Ptaśnik. Nie muszę dodawać, że goście zostali powitani niezwykle serdecznie i dobrze bawili się wraz z nami.

Będę na pewno wyrazicielem opinii wszystkich obecnych, jeżeli podziękuję serdecznie organizatorom imprezy m. in. kol. kol. **Nataszy Woźnicy, Januszowi Piskorskiemu, Iljiczowi Ostrowskiemu, Ryszardowi Potocznemu, Eugeniuszowi Petitowi i Józefowi Rudlowi.** Do zobaczenia na następnym, równie udanym zlocie!

JERZY DANEK

VII Zlot Turystyczny Mechaników HiL

W dniach 11 i 12 września 335 uczestników VII Zlotu Turystycznego Mechaników Huty im. Lenina podziwiało uroki górskiej jesieni na trasach Beskidu Wyspowego. Trudności, na jakie musieli napotkać organizatorzy tej masowej imprezy w związku ze zdobyciem dużej liczby noclegów, w tym szczególnie słabo zagospodarowanym regionie — opłaciły się sowicie.

Pracownicy wydziałów Pionu Głównego Mechanika wraz z rodzinami spędzili przyjemnie z dużą korzyścią dla zdrowia dwa dni „na łonie przyrody", poznając bliżej mało spopularyzowane, a bardzo ciekawe krajobrazowo tereny Beskidu Wyspowego, rozpościerającego się na północ od Gorców pomiędzy Mszaną Dolną a Limanową.

Do mety zlotu w Mszanie Dolnej zdążali turyści trzema trasami. Pierwsza — gorczańska — prowadziła z Kowańca przez Turbacz, Turbaczyk i Niedźwiedź. Druga — z Kasinki Małej — przez Lubogoszcz. Trzecia — spod Lubonia Małego, przez Luboń Wielki i Przełęcz Glisne. Poza doznaniami natury estetycznej, na kolorowo znaczonych szlakach rajdowcy znajdowali również dużo przyjemności bardziej praktycznych — zbierając smakowite jeżyny oraz sprytnie maskujące się w poszyciu leśnym maślaczki.

Organizatorzy — słusznie wychodząc z założenia, że najwięcej przyjemności i korzyści wyniesie z turystyki ten, kto zapozna się bliżej z właściwościami danego terenu — urządzili kilkuetapową „zgaduj-zgadulę" krajoznawczą na temat Beskidu Wyspowego. Eliminację pierwszego stopnia przeprowadzili kierownicy tras już w autobusach, w drodze do punktów startowych. Rozgrywek półfinałowych dokonano w biaskach ognisk, przy których rajdowcy wesoło spędzili sobotni wieczór. Śpiewy, anegdoty oraz gry towarzyskie dopełniły program zabawy. Nie zabrakło też nagród w postaci słodyczy i praktycznych długopisów. Najlepsi przeszli do finału, który rozegrano już na estradzie w parku Mszany Dolnej, podczas uroczystego zakończenia Zlotu Mechaników HiL. Nagrody zwycięzcom „zgaduj-zgaduli" oraz licznych konkurencji sportowych wręczył przewodniczący Rady Zakładowej TM — **Jan Dudek.** W czołówce najlepszych uplasowali się: **Jerzy Urbanik, Zbigniew Ptasznik, Adam Nowak** i **Jan Juskowicz.** Wszyscy nagrodzeni, jak również przedstawiciele wyróżnionych dyplomami drużyn rajdowych przyjęli serdeczne gratulacje z rąk sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR — **Jana Małka,** przewodniczącego Zarządu Zakładowego ZMS — **Stanisława Hermana** oraz działaczy organizacji związkowej — **Adama Samborskiego** i **Ryszarda Motyki.**

Po oficjalnym zakończeniu i podsumowaniu wyników zlotu przez komandora — **Stanisława Gałka,** przed uczestnikami imprezy oraz licznie przybyłą tam miejscową ludnością wystąpiła oryginalna kapela ludowa „Limanowianie", wyróżniona niejednokrotnie na ogólnokrajowych i międzynarodowych festiwalach folklorystycznych. Piękne, barwne stroje, charakterystyczne instrumenty muzyczne, a zwłaszcza ciekawe wykonanie programu — dopełniły wrażeń.

B. DZIEKAN

Przew. ZD ZMS wręcza młodzieży legitymacje.
FOT. J. BROŻEK

Nowe legitymacje ZMS

W poniedziałek odbyła się w ZDK Budowlanych uroczystość wręczenia junakom OHP (141 Hufiec) legitymacji ZMS-kich. Legitymacje wręczyli chłopcom: zast. kierownika Wydz. Młodzieży Robotniczej ZW ZMS tow. **Janusz Dąbrowski,** przewodniczący ZD ZMS tow. **Bogdan Michnowicz.** Udział w uroczystości wzięli ponadto I sekretarz OOP przy 141 Hufcu OHP tow. **Andrzej Anacik,** komendant Hufca tow. **Stanisław Wójcik.** Ogółem junacy otrzymali 198 legitymacji.

SPORT I TURYSTYKA

Avia — Hutnik

Lider tabeli w hali Hutnika

Po kilkumiesięcznej przerwie bokserzy pierwszej ligi wznawiają rozgrywki mistrzowskie. Już w pierwszym spotkaniu Hutnik zmierzy się z przodownikiem tabeli I ligi grupy „B" — Avią ze Świdnika. Spotkanie to rozegrane zostanie w nowej hali sportowej naszego klubu przy al. Igołomskiej. Po dość długiej przerwie nasi bokserzy wystąpią więc w innych niż do tej pory warunkach. W lepszych warunkach oglądać spotkanie będą również kibice „szermierki na pięści".

Avia Świdnik jest jedną z drużyn, która swą postawą sprawiła niespodziankę sympatykom boksu. Jednym — ze Świdnika przyjemną, a innym smutną. To drugie odczucie mieli również kibice z Nowej Huty, kiedy to dowiedzieli się, że w pierwszym spotkaniu Hutnik przegrał 6:14. W trakcie tego meczu doszło m. in. do olbrzymiej niespodzianki. Dragan przegrał swój pojedynek z Wolkiewiczem.

To było jednak parę miesięcy temu. Od tej pory sporo się zmieniło. Hutnik zaczął poczynać sobie coraz lepiej. Trenerzy i zawodnicy ze wszystkich sił starali się jak najlepiej przygotować do kolejnych spotkań. Ostatni mecz z warszawską Gwardią przyniósł wysokie zwycięstwo naszym bokserom 20:0.

Również do rundy rewanżowej nasi pięściarze przygotowywali się bardzo intensywnie. Cała kadra wraz z trenerami — **Olejniczakiem i Bielem** była na zgrupowaniu w Wiśle, zdobywając wysoką formę.

Dragan zdobył mistrzostwo Polski, a Jagielski i Mrowiec zajęli w swych wagach trzecie miejsca.

Jutro nasi zawodnicy zmierzą się z drużyną, w szeregach której występuje aktualny wicemistrz Polski — **Sitkowski.** Przewiduje się, że spotka się on z **Kubowiczem.** Obok tej walki dojdzie do ciekawych pojedynków w wadze lekkiej, w której **Eryl** zmierzy się z **Lewandowskim** oraz w półśredniej, w której **Skałka** walczyć będzie z **Kowalskim.**

A w półciężkiej wielki rewanż — **Dragan z Wołkiewiczem.**

Jak z tego widać pojedynek zapowiada się niezwykle interesująco. „Porachunki" z naszym przeciwnikiem ma cała drużyna oraz poszczególni zawodnicy. Emocji na pewno nie zabraknie.

Wszyscy sympatycy pięściarstwa spotykają się w niedzielę o godz. 11.00 — w nowej hali Hutnika przy al. Igołomskiej.

A oto jak przedstawia się aktualna tabelka I ligi grupy „B".

1. Avia	5	8	57:43
2. **Hutnik**	5	5	53:43
3. Gwardia Łódź	5	5	54:46
4. Gwardia W-wa	5	5	44,56
5. Stal	5	4	47,51
6. Stoczniowiec	5	3	41:59

Siatkarze Hutnika we Wrocławiu

Po pięknym sukcesie w Tomaszowie Maz., gdzie nasi siatkarze zajęli pierwsze miejsce w półfinałowym turnieju o puchar Spartowca, przyszło im walczyć w finale tego turnieju we Wrocławiu. Przeciwnicy znacznie groźniejsi, z którymi przyjdzie walczyć naszym zawodnikom w I lidze. Zapowiada się ciekawa konfrontacja sił i umiejętności.

W turnieju spotkają się — Gwardia Wrocław, Beskid Andrychów, Stal Mielec, AZS Olsztyn, Kolisia Kalisz i Hutnik. W przyszłym numerze podamy wyniki jakie osiągnęli nasi zawodnicy.

Srebrny medal J. Sańki

W ostatnim „Głosie" informowaliśmy, że wychowanek trenera Kobędzy — JACEK SAŃKA przebywa na turnieju o Mistrzostwo Europy juniorów w Hiszpanii. Dziś mamy do zakomunikowania miłą wiadomość. Nasi siatkarze zajęli drugie miejsce, zdobywając tytuł wicemistrzowski. Każdy z zawodników zdobył srebrny medal. Serdecznie gratulujemy naszemu juniorowi i czekamy na występy w pierwszym zespole.

OPINIE

Po gorączce Mistrzostw Europy w lekkiej atletyce, uwaga sympatyków królowej sportu kieruje się ponownie na boiska ligowe naszego kraju. Drużyna Hutnika występuje w drugiej lidze i w pierwszym rzucie spotkań tylko 0,5 pkt. zabrakło jej aby walczyć o awans do ekstraklasy w lekkiej atletyce.

Co słychać wśród lekkoatletów? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do trenera naszego klubu — HENRYKA POLAKA.

Kilkanaście dni temu wróciliśmy ze zgrupowania, które odbywało się w Suchej Beskidzkiej. Na obozie przebywało 40 zawodniczek i zawodników. Wszyscy solidnie przygotowywaliśmy się do rewanżowej rundy spotkań, które odbędą się w dniach 2 i 3 października w Katowicach. Mamy nadzieję, że w stolicy górników spiszemy się dobrze.

W ciągu ostatnich paru miesięcy kilku przedstawicieli naszego klubu osiągnęło dobre rezultaty, poprawiło swe rekordy życiowe.

Dobrze spisuje się reprezentant naszego kraju — SERAFIN. Długodystansowcy Pierzynka i Stankiewicz, sprinterka M. Andrzejuk, Łatoś w skoku wzwyż i M. Sobieraj w biegu na 400 m, to zawodnicy, na których nasz klub bardzo liczy.

Ze swej strony — mówi trener Polak, *bardzo serdecznie zapraszam młodzież naszej dzielnicy urodzoną w roku 1955 i później na treningi, które odbywają się każdego dnia od godz. 16.30 na stadionie naszego klubu.*

Nic dodać, nic ująć. Wszyscy, którzy marzą o karierze Sidły, Szmidta czy Kirszenstein-Szewińskiej mogą zacząć uprawiać ten piękny i zdrowy sport.

W ramach przygotowań do sezonu ligowego, drużyna „Hutnika" rozegrała towarzyskie spotkanie z AKS Chorzów na ich stadionie. Wygrali hutnicy 23:15, wykazując dobre przygotowanie do zbliżających się rozgrywek II ligi. Szkoda, że ta piękna dyscyplina sportu nie ma licznych zwolenników. Kibice Nowej Huty, zapatrzeni w piłkę nożną, nie wszyscy zapewne wiedzą, że piłkarze ręczni też walczą w II lidze i to z lepszym skutkiem, niż ich koledzy z „kopanej".
FOT. J. CHOJECKI

Przed piłkarskimi emocjami

Piłkarze Hutnika i tym razem nie sprostali zadaniu, przegrywając 0:2 we Wrocławiu, z nie najlepiej spisującym się dotychczas Śląskiem. Porażka ta zepchnęła Hutnika prawie na sam dół tabeli. Nie to jest jednak najważniejsze, gdyż do leadera strata wynosi zaledwie trzy punkty i w bardzo krótkim okresie czasu można ją odrobić względnie zmniejszyć. Rzecz w tym, że Hutnik nie dysponuje obecnie odpowiednią dynamiką i szybkością, a więc podstawowymi atutami decydującymi o sukcesach, poza oczywiście kondycją i umiejętnościami. Akcje piłkarzy Hutnika przeprowadzane są w ślamazarnym tempie, szablonowo i stąd łatwo je zlikwidować. Nic dziwnego, że w trzecim kolejnym spotkaniu, Hutnik nie zdobył bramki. Gdy dodamy, że w meczu z Garbarnią, zdobyta przez Hutnika bramka była zasługą raczej Kierdaja niż Ankusa, a w spotkaniu z Włókniarzem Pabianice, strzelcem bramki był obrońca Bielewicz — będziemy mieli całkowity obraz obecnych wartości bojowych drużyny. Napastnicy już piąty mecz nie byli w stanie zmusić do kapitulacji bramkarza przeciwnika. Sytuacja ta jest więc niepokojąca, gdyż zamiast spodziewanych i oczekiwanych sukcesów, wróży zupełnie coś odwrotnego. Należy więc jak najszybciej znaleźć przyczyny tego stanu rzeczy, póki nie jest jeszcze za późno.

W niedzielę piłkarze Hutnika spotkają się ze Starem Starachowice. Star zajmuje obecnie ostatnie miejsce w tabeli i podobnie jak Hutnik, obniżył loty w porównaniu do poprzedniego sezonu. Spodziewamy się więc, że piłkarze Hutnika nie przegapią tym razem okazji i od zwycięstwa nad Starem, rozpoczną marsz w górę tabeli.

Sympatyków piłki nożnej, oczekują także emocje w sobotę. Rezerwa Hutnika w meczu o Puchar Polski, spotka się z pierwszoligową Stalą Rzeszów.

SPORTOWY TYDZIEŃ

Świadkami ciekawych imprez sportowych będą kibice naszej dzielnicy dziś i jutro.

W dniu dzisiejszym o godz. 15.30 Hutnik Ib spotka się w meczu o Puchar Polski ze Stalą Rzeszów. W rozgrywkach pucharowych każdy wynik jest możliwy i pierwszoligowcy mogą zejść z boiska pokonani.

Jutro mamy boks i ponownie piłkę nożną. Rano w nowej hali o godz. 11.00 Hutnik podejmuje Avię.

O godz. 15.00 mecz o mistrzostwo II ligi: Hutnik — Star Starachowice.

Hutnik czy Star?

Nie mają uradowanych min kibice z Nowej Huty, ani kibice z miasta samochodów. Ich pupile spisują się bardzo słabo w nowym sezonie. I właśnie oba te zespoły spotkają się jutro w pojedynku o mistrzostwo II ligi. Jaki będzie wynik spotkania? Oto typy naszych rozmówców:

RYSZARD KOSTILEK — P-66: *„Po ostatnich niepowodzeniach Hutnik będzie się starał wykorzystać atut własnego boiska i odniesie zwycięstwo. Ponieważ nie jest w najlepszej formie, będzie chyba 1:0".*

KAROL MALAK — KF PZPR: *„Hutnik nie jest najlepiej przygotowany do sezonu. Ale Star też jest w słabej formie. Powinno być 1:0 dla Hutnika".*

EMIL SIRACKI — AS. *„Ten mecz jest ostatnim dzwonkiem dla Hutnika. Jeżeli wygra to spotkanie, będzie jeszcze szansa na nawiązanie kontaktu z czołówką. Dlatego wierzę, że mecz zakończy się naszym zwycięstwem 1:0".*

KAZIMIERZ SŁOMKA — W-17: *„Przewiduję skromne zwycięstwo Hutnika 1:0. Trzeba koniecznie to spotkanie wygrać".*

Jak widać, wszyscy nasi rozmówcy przewidują zwycięstwo naszych piłkarzy. Oby tak było.

GŁOS MŁODYCH

Wybory i szkolenie

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w kołach minęła już półmetek. Zebrania oceniają, co zrobiono dotychczas. Dyskutuje się o tym, co w nowej kadencji zarządy powinny robić, by ZMS był w pełni tego słowa znaczeniu reprezentantem i rzecznikiem interesów młodzieży. Oczywiście były i takie zebrania, które ograniczyły się do sprawozdań i wyboru nowych władz, sprawę wyboru kierunków działania pozostawiając na uboczu.

Choć z całą pewnością większość zebrań i tych, które już mamy za sobą i tych, które do końca września się odbędą nie ominą istotnych dla młodych hutników problemów, to jednak można stwierdzić, że koła, które są podstawową komórką ZMS, od których siły i sprawności działania w decydującym stopniu zależy powodzenie zetemesowskiej pracy, nie zawsze są już silnymi kolektywami umiejącymi sprostać zadaniom.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza jest okazją do porządkowania wszystkich spraw. Źle by było jednak, gdyby ograniczyła się jedynie do porządków w sprawach organizacyjnych. To prawda, że opłacenie składek wymownie świadczy o prężności koła. Ale nie decyduje o jego sile. O niej decyduje to, na ile skutecznie i trafnie potrafi koło podejmować te problemy, które są młodzieży najbliższe. I na ile potrafi być partnerem dla zakładu w realizacji jego zadań produkcyjnych. O tych podstawowych prawdach nie może zapomnieć aktyw, który przygotowuje kampanię.

*

Wtedy będziemy umieli wybierać, z ogromnej masy spraw, nawet ważnych, jakie niesie każdy dzień, gdy dysponować będziemy niezbędną ku temu wiedzą. I właśnie z tą myślą w zaczynającym się roku szkolenia ideowo-politycznego, nieco przeorganizowano system szkolenia. Jego całość powierzono nowo powstałemu Uniwersytetowi Robotniczemu. Będzie on pracował w Ognisku Młodych. Wobec kół i zarządów zakładowych, w prowadzonym przez nie kształceniu, spełniać będzie rolę poradni programowo-metodycznej. Sam natomiast będzie prowadził szkolenie w ramach Wszechnicy Społeczno - Politycznej i Wieczorowych Szkół Aktywu, których tematyka odpowiadać będzie kierunkom działania ZMS. Novum jest powołanie w br. Seminarium Podstaw Marksizmu - Leninizmu dla funkcyjnego aktywu.

(now)

Aurelia radzi

Jednobarwna bluza ozdobiona kontrastowym stębnowaniem. Mankiety i kołnierzyk z materiału w kratkę — całość ze spódniczką stanowi komplet. Bluzę można nosić oddzielnie, np. do spodni.

Pani Danuta Z. — Znakomita potrawa, tzw. „popskie jagnię", którą częstowano panią w Bułgarii — jest to rodzaj ragoutu z wołowiny — bardzo proste i możliwe do wykonania w naszych warunkach. Potrzeba do tego 0.5 kg wołowiny bez kości (pieczeniowej w najlepszym gatunku).

Mięso kroi się na drobne kawałeczki i obsmaża na smalcu tak długo, aż nabierze rumianego koloru. Następnie wkłada się do rondla z mięsem 20 malutkich, obranych, całych cebulek, 3 strąki oczyszczonej z nasion, pokrojonej wzdłuż czerwonej papryki, 5 ziarnek czarnego pieprzu, 1 listek laurowy oraz spory kieliszek wytrawnego białego wina. Po 5 minutach smażenia na wolnym ogniu należy wlać do rondla 1.5 szlanki wrzącej wody, posolić do smaku i dodać czubatą łyżkę smalcu. Potem rondel trzeba szczelnie przykryć dopasowaną pokrywką, którą zalepia się ciastem (trochę mąki zagnieść z odrobiną wody). Tak uszczelniony rondel pozostawić na malutkim ogniu przez około półtorej godziny (uważać, by ogień nie był za duży, bo potrawa łatwo się przypala i jest smaczniejsza jak gotuje się powoli).

Dzięki duszeniu w zalepionym rondlu mięso nabiera niezwykłej soczystości i aromatu. Je się z różnego rodzaju sałatkami i surówkami.

Pani Ewa K. — U wielu osób jaskrawy makijaż w połączeniu z opaloną skórą twarzy daje bardzo niekorzystne efekty. Radzę przez jakiś czas nie nakładać na powieki pasteli — można jedynie przyciemnić henną brwi i rzęsy. Na noc proszę smarować twarz kremem ogórkowym. Dobre wyniki daje również maseczka z obierzyn ogórkowych. Świeże obierzyny z ogórka nałożyć na oczyszczoną twarz. Przykryć kawałkiem gazy zmoczonej w soku z wyciśniętych ogórków. Pozostawić maseczkę co najmniej przez 20 minut i potem nie zmywać twarzy. Zabieg ten można stosować dowolnie często.

RUCH AMATORSKI w Nowej Hucie

WŁADYSŁAW SUCHOJAD — lat 51, pracownik Wydziału P-62 — jest autorem wcale pokaźnej już liczby obrazów i zalicza się do tej kategorii twórców, którzy na nic nie licząc, niczym nie zrażeni, uporczywie malują, malują... Jedni robią to w plenerze, inni w pracowniach Ognisk Plastycznych — mój bohater, z zasady, daje upust swojej pasji w... piwnicy. Naturalnie jest ona jakoś tam przystosowana do jego twórczych potrzeb.

Dlaczego w piwnicy? Bo w mieszkaniu za mało miejsca, a poza tym — i chyba głównie chodzi tylko o to — obecność innych osób jest dla twórcy krępująca, rozprasza uwagę. Toteż mając wolną chwilę wymyka się do swego zacisza, stawia przed sobą gotowy szkic, i przez nikogo nie krępowany, martwym płótnom nadaje życie!

W. Suchojad — fragment obrazu

Już kiedyś, dawno temu, pisałem: „W. Suchojad jest byłym partyzantem i jako taki pewną część swego życia spędził w kieleckich lasach". Dzisiaj dopiero widzę, że tak napisawszy, mimo woli popełniłem błąd. A polega on na tym, że W. Suchojad nigdy nie przestał być partyzantem. To jest oczywiste i wyraźnie widać po jego obrazach: las, samotna mogiła na polanie, zasadzka, przemarsz leśnej braci, odpoczynek partyzantów w zagajniku, zwiad hubalczyków na koniach itd., itd.

Kontemplując jego obrazy, widzi się jak na dłoni: ten człowiek żyje partyzancką przeszłością i żyje nią dla przyszłości. Bo któż szczerzej i bardziej uczuciowo jest w stanie przekazać przyszłym pokoleniom prawdę o partyzantach, o ich doli i niedoli, jeżeli nie były partyzant? Więc maluje swoich towarzyszy walki i o niczym innym — jako malarz — wiedzieć nie chce. Pochwały godny to upór, podziwu godna konsekwencja i miłość do tematu...

Zdecydowanego podkreślenia wymaga fakt, że jego malarstwo — bogate w ładunek uczucia i idei — jest w twórczości amatorskiej zjawiskiem posiadającym społecznie wartość wprost bezcenną. Bo jakąż można wyznaczyć cenę za wierność, poświęcenie, zdolność do życia dla dawno już poległych współtowarzyszy partyzanckich walk?!

W. Suchojad wcale tego otwarcie nie mówi, ale po rozmowie z nim doszedłem do wniosku, że powodem jego zapamiętałego w partyzanckim temacie malarstwa jest nic innego, jak wewnętrzna potrzeba spłacenia długu losowi, który tylu innych położywszy pod krzyżykiem — jemu życie zaoszczędził. Więc spłaca swój dług od wielu już lat i spłacać go będzie nadal, nieustannie, konsekwentnie, niezależnie od wyniku artystycznych osiągnięć, które w tym wypadku są czymś raczej drugorzędnym.

Jest u mojego rozmówcy jeszcze jeden rys charakteru, który warto tu podkreślić, gwoli uczynienia zadość prawdzie — to niekłamana skromność. Gratulując mu kiedyś zdobytej w ubiegłorocznej Olimpiadzie Kulturalnej ZDK HiL nagrody w konkursie plastycznym i życząc mu dalszych sukcesów, usłyszałem: — „Niech pan nie kpi ze mnie". Więc zapytałem: „Czyżby nagroda nie była w pełni zasłużona?" — „Nie to — odpowiedział — ja maluję tylko dla siebie. I wiem, że nie robię tego tak jak potrzeba. Być prawdziwym malarzem, to wielka rzecz".

(Okt.)

ZDK HiL w nowym sezonie

bytowe ludzi, że kultury nie można rozpatrywać w oderwaniu od nich. W świadomości naszej utrwalił się już dostatecznie silnie pogląd, że socjalistyczny zakład pracy jest nie tylko miejscem wytwarzania określonych produktów i otrzymywania zarobków, ale że ma on spełniać doniosłą rolę społeczno-polityczną.

Praca w kombinacie, coraz szerszy udział załogi w życiu społecznym — szybciej i głębiej przeobrażają ludzi niż szkoła. Na Zakładowy Dom Kultury spadają poważne zadania wychowawcze. Do nich w pierwszym rzędzie zaliczyłbym **krzewienie i upowszechnianie** kultury wśród młodzieży pracującej w hucie, gdyż ona w niedalekiej już przyszłości decydować będzie o losach kombinatu i o rozwoju socjalistycznych stosunków międzyludzkich w tym zakładzie.

Na tym odcinku widzę duże możliwości współdziałania z Zarządem Fabrycznym ZMS, zarówno w zakresie programowania działalności, jak i konkretnej realizacji poszczególnych poczynań. Chcemy, by młodzież pracująca była współgospodarzem ZDK, by wchodziła w skład rady programowej i społecznej rady kultury, by wiedziała i czuła, że wspaniała kultura polska jest jej współwłasnością i żeby ta świadomość zobowiązywała ją do poszanowania pracy i szacunku dla drugiego człowieka. Jest to główny cel naszego działania.

Niezwykle ważnym odcinkiem działania ZDK w roku kulturalno-oświatowym 1971—1972 będą hotele pracownicze, w których mieszka około 7000 pracowników HiL. Analiza nawet pobieżna tego środowiska wykazuje pilną potrzebę rozwinięcia w nim szerokiej działalności wychowawczej i kulturalno-oświatowej. Mieszkańcom hoteli pracowniczych ZDK musi ułatwić kontakt z wielkim ośrodkiem kulturalnym, jakim jest Kraków z jego zabytkami, historią i kulturą. ZDK podejmie także szereg poczynań programowych i organizacyjnych w celu poprawienia sytuacji w sferze kultury towarzyskiej mieszkańców hoteli.

Czasy, w których żyjemy, charakteryzują się szybkim postępem nauki i techniki — żyjemy w erze kosmicznej — ale współczesny postęp wymaga dokładnego i coraz bardziej długofalowego planowania. W pracowniach naukowców i inżynierów powstają wizje przyszłości, które już wkrótce staną się rzeczywistością. Maszyny coraz częściej zastępują pracę człowieka, realne stanie się i to w niedalekiej przyszłości — skrócenie czasu pracy. W tej sytuacji zagadnienie właściwej organizacji dnia wolnego nabiera już dziś szczególnego znaczenia — nie wystarczy bowiem zyskać więcej czasu wolnego, trzeba go jeszcze umieć zdrowo, mądrze i kulturalnie wykorzystać. Dlatego też staje przed nami trudne zadanie: przygotowanie załogi, zwłaszcza młodzieży pracującej, do życia w tej przyszłości.

ZDK podejmie działania zmierzające do **rozbudzania zainteresowań kulturalnych** poprzez takie formy i metody, które aktywizują jak najszersze kręgi załogi.

Realizacja tych zadań wymaga długiego czasu, przemyślanego, długofalowego i kompleksowego programu działania. Potrzebna jest również stała modernizacja istniejącej bazy kulturalno-oświatowej do czasu wybudowania domu kultury dla załogi HiL, stałe podnoszenie kwalifikacji etatowych pracowników kultury oraz doskonalenie form i metod działania. Ważną sprawą jest również skupienie wokół ZDK szerokiego aktywu społecznych działaczy kultury, sympatyków i współorganizatorów życia kulturalnego w wydziałach i hotelach pracowniczych.

Problemy, które tu poruszyłem, nie wyczerpują — rzecz prosta — zagadnienia upowszechniania kultury w środowisku pracowników kombinatu, sygnalizują jedynie główne kierunki działania ZDK w nowym roku kulturalno-oświatowym. Sądzę, że na ten temat wypowiedzą się również pracownicy domu kultury i działacze społeczni.

U progu nowego roku kulturalno-oświatowego 1971/1972 zwracam się — za pośrednictwem „Głosu Nowej Huty" — do wszystkich działaczy społecznie współpracujących z domem kultury, aktywistów, współorganizatorów olimpiad kulturalnych, działaczy samorządów hotelowych, aby pomagali nam w naszej pracy.

MIECZYSŁAW JEDYNAK
kierownik ZDK HiL

Obowiązuje tryb przyspieszony

Rozbiłem, ale nie zapłacę!

Mieszkaniec Nowej Huty Władysław Wieczorek, 31-letni, zdrowy mężczyzna, nie posiadający wyuczonego zawodu, jak sam mówi, od 1964 r., nigdzie na stałe nie pracuje. Natomiast dorywczo podejmuje pracę przy rozładunku wagonów Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Nowym Brzesku i Krakowskich Zakładach Tytoniowych. Zarabia w ten sposób miesięcznie około 1.200 zł. To mu na życie wystarcza.

Był już trzykrotnie karany za uszkodzenie ciała, znieważenie i czynną napaść na funkcjonariusza publicznego; ostatnio w 1970 r. za paserstwo. Aktualnie prowadzone jest przeciwko niemu dochodzenie o uchylanie się od obowiązku alimentacyjnego w stosunku do dwojga nieletnich dzieci, które pozostają na utrzymaniu byłej żony.

Zarobki W. Wieczorka nie tylko wystarczają mu na życie, lecz umożliwiają mu dość częste odwiedzanie zakładów gastronomicznych, zwłaszcza tych, gdzie piwo i alkohol często zjawia się przed konsumentami.

W dniu 31. VIII. br. W. Wieczorek zaraz po otwarciu „Nowoczesnej" przy os. Na Stoku, zjawił się tam, by zaspokoić pragnienie. Kompanów znalazł szybko. Kilka piw wystarczyło, aby świat wydawał się piękniejszy. Jakże może być inaczej. Słońce świeci, ciepło, nie trzeba iść do pracy, właściwie żadnych obowiązków na głowie.

Po którejś kolejce piw, kierownik lokalu stwierdził, że konsument — znany mu zresztą z widzenia — wypił za dużo. Zlecił niepodawanie mu więcej kufli z musującym płynem. W sukurs przyszli trzeźwiejsi koledzy. Oni „organizowali" następne kufle.

Około południa W. Wieczorek był już tak rozbawiony, że zaczął śpiewać i zaczepiać innych konsumentów. Zwracanie uwagi przez kierownictwo nie odnosiło skutku.

Wreszcie około godz. 15 dobrze już podpity W. Wieczorek zamierzał opuścić lokal. Przechodząc przez ogródek przed „Nowoczesną", zauważył Józefa J. i Kazimierza P. pijących piwo. Spojrzał na nich, skierował chwiejne kroki do Józefa J. i używając niewybrednych słów powiedział, aby postawił kufel na schodach, bo on się chce z nim bić.

— Odejdź człowieku przecież ciebie nie znam — odpowiedział Józef J.

W. Wieczorek coś tam jeszcze wymamrotał i z tą samą zaczepką zwrócić się do Kazimierza P.

— Przecież kupiłem piwo, to je muszę wypić — odpowiedział spokojnie Kazimierz P. Nie spodziewał się, że odpowiedź może wywołać natychmiastową reakcję ze strony W. Wieczorka. Podskoczył, uderzył go kilka razy w twarz, a potem chwycił za głowę i uderzył w szybę wystawową. Szkło posypało się z brzękiem. Uspokojony włożył ręce w kieszenie spodni i odszedł w kierunku osiedla.

Zatrzymany przez kierownika z uporem twierdził, że chociaż rozbił szybę, to i tak za nią nie będzie płacił.

W toku przesłuchania, zadano W. Wieczorkowi pytanie, jaka była przyczyna zajścia.

— Jaka? Facet powiedział mi „cześć". Odepchnąłem go i głową rozbił szybę. Zaprzeczał, aby w „Nowoczesnej" przebywał od rana, zakłócał porządek i znieważył kogokolwiek. Wypił tylko 3 piwa. Po zajściu nigdzie nie odchodził, tylko czekał na kierownika. Chciał zapłacić za szybę, ale nie miał przy sobie pieniędzy.

*

Sąd Powiatowy dla m. Krakowa, który w dniu 2 września br. w trybie przyspieszonym rozpatrywał sprawę Władysława Wieczorka nie dał wiary wyjaśnieniom i skazał go:

1. za chuligańskie uderzenie pięścią w twarz Kazimierza P. naruszające jego nietykalność cielesną, na karę 7 miesięcy pozbawienia wolności,

2. za chuligańskie znieważenie słowami obelżywymi Józefa J. na karę 5 m-cy pozbawienia wolności,

3. za chuligańskie wybicie szyby w restauracji „Nowoczesna" wartości 528 zł na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, orzekając jednocześnie karę łączną — jeden rok pozbawienia wolności.

Ponadto orzeczeniem objęto nawiązkę dla Kazimierza P. w wysokości 1.500 zł i Józefa J. 800 zł.

mjr mgr MIECZYSŁAW FLOREK

Notatnik kulturalny

Na przestrzeni bieżącego roku planuje się przekazanie do użytku kilku obiektów kulturalnych. W I półroczu na uwagę zasługuje oddanie zaplecza dla Teatru Ludowego, ponadto rozpoczęto budowę fundamentów pod budynek szkoły muzycznej.

Natomiast w II półroczu projektowane jest rozpoczęcie budowy filii bibliotecznej nr 11, uruchomienie klubu spółdzielczego w os. Tysiąclecia oraz rozpoczęcie budowy klubu spółdzielczego w os. Letnim.

Do końca br. przewiduje się ukończenie budowanej w czynie społecznym świetlicy w Branicach, w trakcie adaptacji jest lokal, przeznaczony na robotniczo-studenckie centrum kulturalne w os. Willowym.

*

W Salonie TPSP przy alei Róż do końca tego miesiąca oglądać można ciekawą ekspozycję pn. „Malownicza Ukraina". Jest to wystawa malarstwa i grafiki artystów USRR.

Przypominamy, że Salon Wystawowy czynny jest codziennie (z wyjątkiem dni poświątecznych) w godzinach od 11 do 18.

*

Nasza Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik" rozpoczęła budowę nowego pawilonu kulturalno-oświatowego w os. Na Stoku. Obiekt oddany będzie do użytku w przyszłym roku, co w dużym stopniu przyczyni się do ożywienia działalności k.o w tym rejonie. Bowiem obecna placówka — Dom Kultury Dzieci i Młodzieży — pracuje w ciasnych pomieszczeniach starego baraku, co utrudnia zaspokojenie potrzeb środowiska.

Nowy pawilon będzie posiadał salę widowiskową, czytelnię czasopism, pomieszczenia dla działalności zespołów artystycznych, pracownie do zdjęć technicznych, modelarnię i kąciki majsterkowania.

*

Już za kilka miesięcy, w styczniu przyszłego roku najmłodsi mieszkańcy os. Tysiąclecia otrzymają pierwszą, dużą placówkę kulturalno-oświatową. Będzie to filia Młodzieżowego Domu Kultury im. J. Korczaka, tym razem przeznaczona dla zespołu osiedli Mistrzejowickich.

Inwestorem jest również Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik", wykonawcą pawilonu — PBM Nowa Huta. Spośród kilkunastu pomieszczeń, przeznaczonych dla pracy kulturalno-oświatowej, na uwagę zasługuje sala widowiskowa na 250 miejsc, sala imprez, świetlica dla dzieci starszych, sala gier dla najmłodszych, pracownie: fotograficzna i modelarska. Planuje się, że w nowej placówce pracować będzie szereg zespołów artystycznych, m. in. zespół żywego słowa, estrada poetycka, zespoły muzyczne i estradowe.

*

Galeria „Rytm" ZDK HiL zaprasza na wieczór przy świecach. Impreza odbędzie się 20 września o godz. 18.30 w ZDK ul. Majakowskiego 2.

O drodze do sławy Stanisława Wyspiańskiego mówić będzie Mirosława Kuszowa, recytacje utworów poety wykona Halina Zaczek. W spotkaniu udział weźmie córka poety, p. Helena Chmurska.

bg

Załogi PBM i KZBiŻ
dla uczczenia VI Zjazdu Partii

Wychodząc na przeciw słusznym decyzjom i kierunkom naszej Partii i Rządu oraz doceniając konieczność szybszego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa i przyspieszenia realizacji zadań rzeczowych tego roku (w nawiązaniu do decyzji XI Plenum KC PZPR odnośnie zwołania VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej) załogi Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego Nowa Huta, Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych nr 1, oraz Krakowskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych wraz z Dyrekcją Inwestycji Miejskich I i Spółdzielnią Mieszkaniową „Hutnik" podejmują Czyn Zjazdowy.

Zobowiązują się zakończyć realizację rocznego planu rzeczowego do dnia 6 grudnia 1971 r. przekazując do użytku 7.479 izb mieszkalnych, w tym 275 izb ponadplanowych przyspieszonych z zadań 1972 roku wraz z towarzyszącymi obiektami użyteczności publicznej.

Obecni na naradzie techniczne przedstawiciele załóg, aktyw polityczno - gospodarczy wszystkich jednostek PBM Nowa Huta po zapoznaniu się z przedstawionym zobowiązaniem podjęli poważny Czyn Zjazdowy, postanawiając dla jego realizacji przeprowadzić pełną mobilizację załogi i realizować oddanie zadań rzeczowych zgodnie z harmonogramem oddawania obiektów.

Obecni stwierdzili, że okres realizacji Czynu Zjazdowego będzie równocześnie wykorzystany dla dalszej poprawy organizacji pracy, poprawy gospodarki materiałowej, warunków socjalnych i BHP załogi.

*

Również załoga Krakowskich Zakładów Betoniarskich i Żelbetowych włączając się w nurt Czynu Przedzjazdowego podjęła na zebraniach oddziałowych zobowiązania, aby w ten sposób dać wyraz czynnego poparcia dla polityki Partii i Rządu oraz uczcić zbliżający się VI Zjazd Partii.

Rozumiejąc aktualne potrzeby gospodarcze naszego kraju, pracownicy KZBiŻ podjęli zobowiązania przepracowania w okresie września, października, listopada trzech niedziel, celem wykonania dodatkowej produkcji służącej potrzebom budownictwa.

Pracownicy produkcyjni zobowiązali się do wykonania w tym czasie:

700 m³ wyrobów z betonów dla budownictwa mieszkaniowego o wartości 980 tys. zł,

680 m² zapraw o wartości 310 tys. zł,

130 m³ wyrobów dla budownictwa przemysłowego o wartości 360 tys. zł.

Łączna wartość dodatkowej produkcji wykonanej w ciągu 3 niedziel liczona w/g cen zbytu wyniesie 1650 tys. zł, a na wykonanie tej produkcji, robotnicy przeznaczą 9720 roboczogodzin.

Pracownicy pomocniczy i obsługa pracująca w systemie płacy dniówkowej przepracują w tym samym okresie przy remontach, przeglądach, konserwacji sprzętu i urządzeń 8170 roboczogodzin.

Natomiast pracownicy umysłowi przepracują w okresie trzech niedziel 1360 roboczogodzin przy pracach porządkowych, sadzeniu drzewek, zbiórce złomu, nadzorze nad prowadzonymi w ramach zobowiązań remontami i konserwacją. (bg)

SPOTKANIA Z RADNYMI

W tym tygodniu kontynuowane są spotkania z radnymi w nowohuckich przedsiębiorstwach, spotkania poświęcone takim zagadnieniom, jak warunki pracy, socjalne i kulturalne poszczególnych załóg. Będzie to temat najbliższej Sesji DRN.

20 bm. o godz. 15 planowane jest zebranie z załogą Zakładu Remontów Hutniczych w świetlicy ośrodka hotelowego w Czyżynach, 21 bm. o godz. 14.30 z radnymi spotkają się pracownicy Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Transportowego Budownictwa (w świetlicy zakładowej), a 22 września, o godz. 14 rozpocznie się spotkanie w Wydziale Energetycznym HiL.

4 MLN NA BUDOWĘ I REMONTY DRÓG

W I półroczu bieżącego roku wykonano 12 tys. m. kw. remontu i budowy dróg i ulic na terenie dzielnicy, na ogólną kwotę 4 mln zł, natomiast 700 tys. zł przeznaczono na remonty chodników.

WZROST OBROTÓW W PLACÓWKACH HANDLOWYCH

Z każdym rokiem coraz wyższe obroty osiągają placówki handlowe i gastronomiczne, działające na terenie dzielnicy. Tak np. w ub. roku w MHD Artykułami Spożywczymi wynosiły one ponad 570 mln zł., w MHD Artykułami Przemysłowymi — około 420 mln zł, w sklepach PSS — blisko 180 mln zł, a w Nowohuckich Zakładach Gastronomicznych — około 100 mln zł.

W porównaniu do lat poprzednich, największą operatywność wykazują placówki PSS — których — w stosunku do sklepów MHD — jest niewiele w naszej dzielnicy.

DYREKCJA MHD POLECA SKLEPY SPECJALISTYCZNE

Od dłuższego już czasu trwa akcja specjalizacji sklepów przemysłowych na terenie dzielnicy. W związku z nadchodzącym sezonem jesienno-zimowym, w celu dokonywania łatwiejszych zakupów — w imieniu Dyrekcji MHD A. t. Przem. — przypominamy adresy sklepów specjalistycznych branży odzieżowej.

Panie mogą się zaopatrywać w placówkach nr 43 os. Uroczego 18 i nr 80 os. Zgody 4, panie: nr 21 os. Ogrodowe 10 i nr 72 os. Słoneczne 15. Dla dzieci i młodzieży polecamy sklepy: stoisko odzieży dziecięcej w Świecie Dziecka oraz sklep nr 64 („Zbyszko i Jagienka") os. Teatralne 3.

Galanterię damską proponuje sklep specjalistyczny nr 82 w os. Centrum C bl. 4, męską: nr 74, os. Hutnicze bl. 1.

Akcję specjalizacji sklepów przeprowadza się również w branży obuwniczej. I tak kobiety nabyć mogą buciki w sklepie nr 45 os. Centrum B, bl. 4, dla mężczyzn przeznaczono placówkę nr 79 w os. Centrum C, bl. 4. Po przeprowadzonym remoncie, w październiku rozpocznie się tutaj sprzedaż obuwia męskiego.

W NASZEJ DZIELNICY

Fot. ST. GAWLIŃSKI

Już samo to zdjęcie świadczy jak duże powodzenie ma rożen ustawiony niemalże u bram huty. Chwalimy za dobry pomysł Dyrekcję NZG i kierownika „Przysmaku". Smakowite kiełbaski, szaszłyki i pieczone kurczaki. Wygodę mają wycieczki zwiedzające hutę, przechodnie, wracający z pracy ludzie. Wydatek niewielki, a posilić się można.

22 września — inauguracja „Dni Folkloru"

Organizowane po raz drugi przez Dom Kultury Huty im. Lenina „Dni Folkloru Ziem Górskich" tym razem rozpoczną się 22 bm. koncertem zespołów, nagrodzonych na IV Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziem Górskich. W imprezie udział wezmą: zespół im. Klimka Bachledy z Zakopanego z programem pn. „Redyk — czyli zwyczaje pasterskie", zespół pieśni i tańca z Zubrzycy Górnej z „weselem orawskim" oraz nie biorący wprawdzie udziału w Festiwalu, lecz bardzo dobry zespół „Beskidy" z Żywca. Wystąpi on z barwnym, efektownym widowiskiem pt. „Karnawał".

Koncert odbędzie się w Hali Widowiskowo-Sportowej HiL, początek — godz. 18.

23 bm. o godz. 18.30 w sali klubowej ZDK HiL przy ul. Majakowskiego 2 nastąpi — w ramach „Dni Folkloru — **otwarcie wystawy rzeźby artysty ludowego, Tomasza Ligasa** z Krościenka oraz zbiorowej wystawy prac uczestników konkursu rzeźbiarzy ziem górskich, konkursu, zorganizowanego przez Muzeum im. Orkana w Rabce. Omówieniem wystawionych prac zajmą się: Helena Pierzchała, jedna z organizatorek konkursu oraz nowohucki plastyk, doc. Paulin Wojtyna. W spotkaniu udział wezmą niektórzy autorzy.

Publiczna dyskusja pn. „Rola kultury ludowej w kulturze narodowej" planowana jest 24 września, o godz. 18.30 w ZDK HiL. Udział wezmą: prof. Roman Reinfuss — przedstawiciel Instytutu Sztuki Ludowej PAN w Krakowie, doc. Franciszek Kotula — z Muzeum Rzeszowskiego, Aleksandra Bogucka z Państwowego Wydawnictwa Muzycznego w Krakowie oraz dr Jacek Kajtoch z Polskiej Akademii Nauk w Krakowie.

Kolejna impreza w ramach „Dni Folkloru" to **wieczór gawęd ludowych**, w którym uczestniczyć będą m. in. Jan Jędrala z Poronina oraz Lech Kasper z pow. myślenickiego. Słowo wstępne — dr Zbigniew Siatkowski. Spotkanie odbędzie się 25 bm., o godz. 18.30 w Domu Kultury HiL.

26 września, o godz. 18, również w ZDK HiL **wystąpią artyści teatru ludowego im. Hanki Krzysiackiej z Cichego, koło Zakopanego, z programem pt. „Hamerykanie i inne obrazki ludowe".**

I wreszcie na zakończenie „Dni" odbędzie się **koncert kapel ludowych.** W imprezie tej, pn. „Trzy razy na ludowo" udział wezmą m. in. kapele z Lipnicy Wielkiej oraz z ziemi proszowickiej. Impreza planowana jest 27 bm. o godz. 18.30 w sali Domu Kultury HiL.

Bogato przedstawia się program tegorocznych „Dni Folkloru", liczne i ciekawe imprezy z pewnością zainteresują mieszkańców dzielnicy, pracowników kombinatu. Obecnie w ZDK HiL trwają intensywne przygotowania, aby tegoroczne „Dni" wypadły jak najlepiej.

W imieniu organizatorów — gorąco zapraszamy... bg

Ciekawy pokaz mody

Około 30 modeli dla obojga płci zaprezentowano na ostatnim pokazie w Branżowym Salonie Mody PAW przy alei Róż 7. Wśród propozycji dla pań na nadchodzący sezon 1971/72 na uwagę zasługują liczne płaszcze w cenie od 890 zł do 2100, o modnych tkaninach, fasonach i kolorach. A kolory w tym roku są bardzo spokojne — szary, brąz, beż, granat.

Z zainteresowaniem oglądały również mieszkanki dzielnicy odzież sportową, wiatrówki (w cenie od 890 do 1200 zł), przeważnie w kolorze szafirowym lub bordo i spodnie elastyczne, 980 zł, granatowe i czarne.

Cena proponowanych ubrań męskich wahała się w granicach od 1400 do 1800 zł, płaszczy: 780 do 2300 zł. Modne wiatrówki męskie (od 800 do 1200 zł) polecano w kolorach: brąz, beż, zieleń i granat, spodnie elastyczne — czarne (1100 zł).

Pokaz mody na sezon jesienno-zimowy obejmował modele z wszystkich najlepszych zakładów przemysłu kluczowego z produkcji krótkoseryjnej. Ubrania męskie polecały Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Vistula" w Krakowie, okrycia męskie — ZPO im. dr A. Próchnika z Łodzi — konfekcję damską: Zakłady 1 Maja we Wrocławiu, ZPO „Modena" w Poznaniu oraz ZPO „Cora" w Warszawie.

Pokaz cieszył się dużym zainteresowaniem. Jak informuje kierownictwo placówki — podobne imprezy organizowane będą teraz co miesiąc. Najbliższy pokaz przewidziany jest w pierwszych dniach października. W przyszłości niektóre tego typu imprezy odbędą się w kawiarni „Stylowa"... bg

Piękny sklep radiowo-telewizyjny

Po modernizacji i kompletnym remoncie, sklep radiowo-telewizyjny przy ul. Igołomskiej zmienił się nie do poznania. Chodzą słuchy, że został on uznany przez specjalistów tej branży za jeden z najbardziej luksusowych na terenie województwa.

„Nowa" placówka jest bardzo dobrze zaopatrzona. Można tu kupić różnorakie aparaty radiowe w cenie od 1050 do 2900 zł a nawet stereofoniczne, znacznie droższe, ale stanowiące ostatni „krzyk mody". Telewizory — analogicznie — 5200 do 13.500 złotych. Aparaty, zarówno radiowe, jak i telewizyjne, można kupić za gotówkę i na raty. Jeszcze w tym miesiącu sklep zostanie zaopatrzony w szeroki asortyment lamp radiowo-telewizyjnych.

Wreszcie informacja dla zainteresowanych: sklep czynny jest w godzinach od 11 do 19.

(Z notesu E. S.)

Rozpoczęto budowę
Parku Wypoczynku w Mistrzejowicach

Ostatnio odbyło się spotkanie członków Społecznego Komitetu Budowy Parku Wypoczynku w Mistrzejowicach z przedstawicielami Prezydium DRN, zastępcą przewodniczącego, Kazimierzem Trębaczem oraz kierownikiem Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej inż. Józefem Krzywdą. Wspólnie omówiono wszystkie problemy, związane z rozpoczęciem budowy tej tak bardzo potrzebnej w tym zespole mieszkaniowym inwestycji, której koszt wyniesie około miliona zł.

Budowa parku przewidziana jest w trzech etapach. W bieżącym roku, ze względu na poważne trudności finansowe — wykonane zostaną na tym terenie tylko prace przygotowawcze: niwelacja terenu, uporządkowanie, przygotowanie ścieżek i alejek pod przyszły asfalt.

Jak informuje inż. J. Krzywda, zasadnicze roboty planowane są w roku przyszłym. Park Wypoczynku w Mistrzejowicach posiadać będzie szereg alejek z ławkami, mnóstwo pięknej zieleni, planowane są również urządzenia zabawowe dla najmłodszych. A więc — miejsce wypoczynku dla starszych, rozrywki dla dzieci tego rejonu.

Obecnie przeprowadzane są roboty geodezyjne na terenie przyszłego ośrodka rekreacyjnego. Przed zimą, w miarę możliwości wykonane zostaną jeszcze inne prace przygotowawcze, tak, aby z nastaniem wiosny można było całą parą przystąpić do budowy parku. Jego społeczny komitet, którego przewodniczącą jest inż. Danuta Gruszczyńska, wykazuje dużo energii i inicjatywy, wszystko więc wskazuje na to, że przy pomocy fachowej i finansowej władz dzielnicy, „zielona" inwestycja wykonana zostanie rzetelnie i w terminie... bg

POGODA

NIESTETY, dotkliwy chłód nie ustępuje. Polska znajduje się nadal po wschodniej stronie mroźnego wyżu, sięgającego od Grenlandii południkowo po Hiszpanię i blokującego ciepłe powietrze znad Atlantyku. Dużo wcześniej też niż po inne lata trzeba było rozpocząć ogrzewanie mieszkań. Nie ma na razie widoków na ocieplenie, a trudno przypuścić, żeby ten rok miał być bez babiego lata. Przyjdzie ono zapewne w październiku. W najbliższych dniach będzie nadal chłodno, temperatura najwyższa do 15 st. Zachmurzenie będzie zmienne od rozpogodzeń po przelotne opady deszczu, rano liczne mgły.

PROMYK

Ogłoszenia drobne

OGRZEWANY GARAŻ w os. XX-lecia zamienię pilnie na rejon osiedli Zielonego, Szkolnego lub Słonecznego. Zgłoszenia: M. Kozłowski, os. Sportowe 34/3, tel. 425-21.

CO W TYGODNIU?

KINA

ŚWIT: Aktualnie — godz. 15.45 18.00 i 20.15: „Kobieta kot" — produkcji japońskiej, dozw. od lat 16; następny program: „Mario i Nino" — produkcji włoskiej, dozw. od lat 14.

ŚWIT — Mała Sala: od 17 do 22 bm. — godz. 15, 17 i 19: „Nieśmiertelni Flip i Flap" — produkcji USA, dozw. od lat 11; od 23 do 26 bm. — godz. 15, 17 i 19: „Początek" — produkcji radzieckiej, dozw. od lat 14.

ŚWIATOWID: od 16 do 19 bm. — godz. 15.45, 18.00 i 20.15: „Opowieść do poduszki" — produkcji USA, dozw. od lat 16; od 20 do 22 bm. — godz. 15.45, 18.00 i 20.15: „Nie lubię poniedziałku" — produkcji polskiej, dozw. od lat 11; od 23 do 26 bm. — godz. 16 i 19: „Słodka Charity" — produkcji USA, dozw. od lat 16.

ŚWIATOWID — Mała Sala: od 16 do 19 bm. — godz. 15, 17 i 19: „Kowboju, do dzieła" — produkcji angielskiej, dozw. od lat 16; od 20 do 22 bm. — godz. 15.00 i 18.15: „Zamrożone błyskawice" — produkcji NRD, dozw. od lat 16; od 23 do 26 bm. — godz. 17.15 i 19.30: „Na tropie sokoła" — produkcji NRD, dozw. od lat 14.

SFINKS: od 16 do 19 bm. — godz. 16, 18 i 20: „Inwazja potworów" — produkcji japońskiej, dozw. od lat 11; od 20 do 22 bm. — godz. 16 i 19: „Zbrodnia i kara" — produkcji radzieckiej, dozw. od lat 17; od 23 do 26 bm. — godz. 15.45, 18.00 i 20.15: „Człowiek w pięknym krawacie" — produkcji francuskiej, dozw. od lat 16.

TELEWIZJA
18—24 BM.

PROGRAM I

SOBOTA: 9.00 Dla szkół. 9.30 Trzy dni Wiktora Czernyszewa — film. 11.55 Dla szkół. 16.20 Redakcja szkolna zapowiada. 16.30 Dziennik. 16.50 Co to jest. 17.40 Droga do finału. 18.05 Spotkania z przyrodą. 18.35 Tele-Echo. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.10 Z wizytą u Was. 21.20 Dziennik. 21.40 Trzy dni Wiktora Czernyszewa — film. 23.20 Śpiewa Charles Aznavour.

NIEDZIELA: 9.00 Telewizyjny Klub śmiałych. 10.25 Film. 11.00 Wypoczynek ludzi pracy. 12.30 Dziennik. 12.45 Gra orkiestra TV Katowice. 13.05 W cztery świata strony. 13.55 Przemiany. 14.25 Giermek króla jegomości. 15.05 Wielka gra. 15.55 Portrety. 16.25 PKF. 16.35 Piosenka dla Ciebie. 17.35 Klub sześciu kontynentów. 18.15 Festiwal Folkloru Ziem Górskich. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Rewolwerowiec — film. 21.30 Magazyn sportowy. 22.00 Estrada literacka.

PONIEDZIAŁEK: 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 18.40 Dla dzieci. 17.25 Echa stadionu. 18.00 „Pytania z ulicy". 18.30 „Kronika". 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Festiwal Teatrów Dramatycznych. Szekspir „Hamlet". 21.35 Festiwal muzyki rosyjskiej. 22.10 Dziennik.

WTOREK: 9.55 Hamlet — dla klas II. 10.30 „Śmierć Karpia" film fab. 16. 30 Dziennik. 16.40 „Nie tylko włókno" 17.10 „Kronika". 17.25 TV Ekran Młodych. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Śmierć Karpia" film. 21.00 „Na półmetku" 21.30 Alfabet rozrywki. 23.15 Dziennik.

ŚRODA: 9.00 Chemia dla klas VII. 9.30 „Stracone złudzenia" II część filmu. 10.55 Historia dla klas V. 11.55 Fizyka dla klas VIII. 13.40 Wybieramy zawód. 14.00 Politechnika. 15.10 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej Polska — Turcja. 15.50 PKF. 17.00 Dziennik. 17.10 „Zrób to sam. 17.25 „Powiatowa racja stanu". 17.45 Kronika. 18.00 „Astrachański rezerwat przyrody" film 18.30 „Gorąca linia". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Stracone złudzenia". 21.00 Światowid. 21.30 Słuchamy i patrzymy. 22.40 Dziennik.

CZWARTEK: 8.15 Matematyka w szkole. 9.00 Historia dla klas VI. 9.55 Język polski dla klas V. 12.45 Język polski dla klas I—IV licealnych. 16.30 Dziennik. 16.40 Ekran z Bratkiem. 17.45 Kronika. 18.05 „Jesień 71". 18.45 „Gramy o telewizor". 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Ostatni atut" — film. 21.45 Reportaż. 22.15 Dziennik.

PIĄTEK: 9.55 Zajęcia techniczne dla klas VIII. 10.25 „Ostatni atut" — film, 11.55 Wychowanie obywatelskie dla klas VII. 15.30 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Pora na Telesfora. 17.35 Nie tylko dla pań. 17.55 Wszechnica TV. 18.25 Kronika. 18.40 Śpiewa Samantha Jones. 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik. 20.00 „Zwykły dzień" nowela filmowa prod. węg. 20.30 „Kraj". 21.10 Teatr Telewizji: Rapsod Powstańczy. 22.20 Dziennik.

PROGRAM II

SOBOTA: 18.45 Za Odrą za Łabą. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.00 Warszawska Jesień. 22.00 24 godziny. 22.10 Ranny w lesie — film.

NIEDZIELA: 17.20 Warszawskie mosty. 17.50 Spotkałem nawet szczęśliwych cyganów — film. 18.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Pan Tadeusz. 21.00 Warszawska Jesień. 21.45 Klub dobrej książki.

WTOREK: 18.05 Film polski dok. „Godzina 11.15". 18.45 „Cybernetyka w medycynie". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Chmurna jesień" film. 20.30 24 godziny. 21.05 „Warszawska Jesień". 21.50 Na szlaku OTK.

ŚRODA: 18.40 Wizja organizacji przedsiębiorstw przyszłości. 19.00 Nasze recenzje. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 W cztery świata strony. 20.50 24 Godziny. 21.00 „Warszawska Jesień". 21.45 Kino Wersji Oryginalnej „Zmartwychwstanie".

SKRADZIONO SAMOCHÓD marki syrena nr rej. KP 69-35 — z os. Uroczego. Ktokolwiek mógłby udzielić jakichkolwiek wyjaśnień na ten temat, proszony jest o przekazanie ich do najbliższej jednostki MO.

Powiększa się rodzina BPS

Tym razem nowe brygady BPS powstały w Wydz. W-22 gdzie kierownikiem jest mgr inż. **Stanisław Szeliga.** Są to zespoły: **Janiny Posłusznej**: **Jana Kopcia** z Oddz. Teletechnicznego i Obsługi Centrali Telefonicznej HiL. **Joachima Olszowskiego** i **Aleksandra Zamiara** z Oddz. Sieci i Podstacji Silnoprądowych. **Bogćana Parowicza** z Oddz. Pomiarów i Regulacji. Wyróżnione brygady otrzymały odznaki i nagrody pieniężne. Wręczyli je tow: **Aleksander Szwagrzyk** — sekretarz RZ TE, mgr inż. **Stanisław Szeliga** — kier. wydziału **Piotr Kowalski** — sekretarz POP w Wydz. W-22. **Jan Karamara** — przewodniczący Rady Wydziałowej, **Stanisław Spyrka** — sekretarz RW. Obecny również był przewodniczący komisji współzawodnictwa inż. **Ludwik Mikrut**, który przedstawił wyróżnione brygady i omówił ich dorobek. Należy podkreślić, że są to już 16, 17, 18, 19 i 20 BPS-y w wydziale, co stanowi 70 proc. załogi. Zespoły te należą do najlepszych, osiągają znakomite wyniki. Biorą udział w czynach społecznych na rzecz wydziału oraz dzielnicy. Łącznie przypada po 32 godziny na członka każdej brygady. Plonem ich jest również 12 wniosków racjonalizatorskich i zebranie złomu metali kolorowych o wartości 20 tys. zł.

Tekst i zdjęcia J. BROŻEK

A oto zespół BPS tow Joachima Olszowskiego.

Brygada tow. Aleksandra Zamiara.

Brygada tow Bogdana Parowicza.

Brygada tow Janiny Posłusznej.

Gratulacje dla zespołu tow Jana Kopcia.

NOWOŚCI BELETRYSTYKI

Jan Andrzej Morsztyn — „Utwory zebrane" — Po raz pierwszy wydany zbiór dzieł wybitnego poety epoki baroku, znanego z takich utworów, jak: „Lutnia" i „Kanikuła albo psia gwiazda", oraz tłumaczeń „Cyda" Corneille'a i „Amientas" Tassa — podskarbiego wielkiego koronnego i dyplomaty. Opracowanie Leszka Kukulskiego.

PIW, cena 100 zł.

Elizabeth Langgaesser — „Droga przez moczary" — Autorka analizuje podstawy, na których powstał faszyzm. Powieść ta ukazała się dzięki przeoczeniu cenzury w Niemczech w 1936, ale zaraz potem została potępiona.

PIW, seria „Powieści XX wieku", cena 28 zł.

Premczand — „Pańska studnia" — Podane w sposób oryginalny i humorystyczny nowele (14) wybitnego pisarza indyjskiego. Zawierają elementy autobiograficzne.

Czytelnik, cena 22 zł.

Klaus Rifbjerg — „Chroniczna niewinność" — Akcja powieści toczy się w środowisku drobnomieszczańskim. Autor, bardzo popularny (w swoim kraju) pisarz duński, pisze o konflikcie pokoleń oraz sprawach związanych z trudnym startem życiowym młodzieży. Przełożyli: S. Kaszyński i M. Krzysztofiak.

Wyd. Poznańskie, cena 18 zł.

Kazimiera Iłłakowiczówna — „Wiersze" — Zbiór utworów znanej poetki, które są przekrojem jej twórczości. W tomie biografia autorki.

Czytelnik, seria „Poeci polscy" cena 10 zł.

Bohdan Petecki — „W połowie drogi" — Powieść sensacyjna. — Akcja toczy się w 2000 roku. Tematem jest historia wyprawy kosmicznej na Marsa, Wenus i poza układ słoneczny.

Czytelnik, seria z jamnikiem, cena 16 zł.

Erwin Strittmatter — „Zapiski w wiejskim kalendarzu" — Zbiór króciutkich opowiadań. Są to wspomnienia, które zawierają dane o wybitnych ludziach m. in. o Brechcie. Przełożył E. Wachowiak.

Wyd. Poznańskie, cena 13 zł.

Na srebrnym EKRANIE

„OPOWIEŚĆ DO PODUSZKI"
REŻYSERIA: RALPH LEVY
PRODUKCJA: USA
KINO: „ŚWIATOWID"
DO 19 BM.

Barwna komedia pt. „Opowieść do poduszki" została powitana przed siedmiu laty jako próba bezpośredniego nawiązania do stylu „komedii sofistycznej" z lat 30-tych. — Elementy satyry widoczne są szczególnie w początkowych partiach filmu, w epizodzie z pułkownikiem wojskowej bazy amerykańskiej, szantażowanym przez swego podwładnego czy w wyraźnie parodystycznych scenach z naiwną i sentymentalną bohaterką. Reżyser telewizyjny — Ralph Levy, dla którego była to pierwsza próba realizacji filmu na duże ekrany, skupił jednak całą swą inwencję na maksymalnym wykorzystaniu niecodziennego zespołu: Marlon Brando — David Niven. Obaj aktorzy reprezentują całkowicie odmienny styl gry, skontrastowany tu z myślą o efektach komicznych.

„NIE LUBIĘ PONIEDZIAŁKU"
REŻYSERIA: TADEUSZ CHMIELEWSKI
PRODUKCJA: POLSKA
KINO: ŚWIATOWID",
20—22 BM.

Po dwuseryjnej komedii wojennej „Jak rozpętałem II wojnę światową" — Tadeusz Chmielewski zrealizował komedię współczesną o przygodach warszawiaków, usiłujących załatwić pewnego poniedziałku swe prywatne i służbowe sprawy. Ich kłopoty toną w zgiełku ponadmilionowego miasta, ich samych porywa tłum, znikają za zakrętem ulicy, aby po kilku chwilach znów mignąć widzowi na skrzyżowaniu czy na przystanku tramwajowym. Są uwikłani w sploty komicznych, czasem tragikomicznych sytuacji, w których odnajdujemy spory ładunek satyry obyczajowej. Nie jest to jednak satyra zjadliwa; łagodzi ją pogoda ducha i wyrozumiałość reżysera.

W tej zabawnej komedii, gatunku, którego w polskiej kinematografii za wiele nie mamy, zobaczymy m. in.: Kazimierza Witkiewicza (b. udany debiut krakowskiego aktora), Bogusza Bilewskiego, Zygmunta Apostoła, Mieczysława Czechowicza, Mitchella Kowala, Wacława Kowalskiego, Bohdana Łazukę, Kazimierza Rudzkiego, Jerzego Turka. Film jest barwny, z muzyką Jerzego Matuszkiewicza.

ZAKUPILIŚMY

„Król Lear" — szerokoekranowa adaptacja sztuki Williama Szekspira, dzieło Grigorija Kozincewa, twórcy „Hamleta". Dramatyczne dzieje króla mitycznej Brytanii, który dzieli królestwo między swe córki, a następnie — odtrącony przez nie — poznaje całą gorycz upadku i nicość doli ludzkiej. Oprawę plastyczną filmu inspirowała twórczość Breugla.

„Święta grzesznica" — barwna, szerokoekranowa komedia muzyczna produkcji czechosłowackiej. Na jednym z przeumieść, opanowanym przez apaszów, złodziejaszków i wesołe panienki, działa Armia Zbawienia. Wszyscy jednak zmieniają się na lepsze dopiero wtedy, gdy do akcji wkracza uboga i piękna dziewczyna.

„Okruchy życia" — barwny, francusko-włoski dramat psychologiczny, adaptacja powieści Paula Guimarda. W katastrofie samochodowej ginie mężczyzna; twórcy próbują zrekonstruować ostatnie tygodnie jego życia wypełnionego rozterką uczuciową. W głównej roli kobiecej dawno u nas niewidziana Romy Schneider.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Anonimowy Czytelnik. Pańskiemu życzeniu stało się zadość: list zawierający ostrą krytykę pod moim adresem, zanim znalazł się w mych rękach, został najpierw uważnie przeczytany przez prawie wszystkich redaktorów GNH. Nie zmieniło to jednak w niczym przekonania, iż Pan formułując swe zarzuty, daleki był od obiektywizmu. Nigdy nie lekceważąc najostrzejszych nawet słów słusznej krytyki, pochodzącej od naszych Czytelników — z Panem polemiki nie podejmę a to dlatego, że anonimowych „naprawiaczy świata" poważnie traktować dopiero byłoby naiwnością! (Okt.)

Z ukosa

Z racji swoich częstych wyjazdów do różnych wydziałów huty lubię odwiedzić kioski prowadzone przez OZR. Porównuję czystość, sprawność obsługi i panujący w nich porządek. Bardzo często sam w nich jadam.

Ostatnio odwiedziłem stołówkę nr 8 w Aglomerowni. Trafiłem akurat na porę, gdy spora część pracowników czekała w kolejce, aby kupić śniadanie. Utrudzeni pracą zawodowa ludzie c i e r p l i w i e czekali, by zrealizować swoje zamówienie.

Senną atmosferę oczekiwania przerwała jedna z pracownic, która bez kolejki podeszła do punktu wydawania posiłków składając zamówienie — *10 dkg wędliny i dwie bułki dla kierowniczki.*

W kolejce nastąpiło poruszenie. „*Kierowniczka może sobie sama kupić i stanąć w kolejce*", „*My mamy mniej czasu*". „*Nie wydawać bez kolejki*". „*Stale się to powtarza*". Podobne zdania zaczęły padać jedno po drugim z ust czekających osób.

Osoba, która zgłosiła zamówienie, spojrzała na stojących w kolejce, spokojnie wzięła pieniądze '... weszła do kiosku. Po chwili wyszła, trzymając w ręce zamawiane przed chwilą artykuły. Z triumfującym wzrokiem przeszła obok czekających w kolejce pracowników Aglomerowni.

Nie wiem czy takie zdarzenia mają miejsce każdego dnia czy też są to przypadki sporadyczne. Faktem jest, że nie powinny nigdy mieć miejsca.

Moim zdaniem, kierownictwo OZR-u powinno zwrócić uwagę personelowi kiosku nr 8 na przestrzeganie kolejności przy wydawaniu posiłków i nie załatwianie osób „z tytułami" poza kolejnością.

Kierownicy też mogą postać w kolejce.

W. KACZMARSKI

KĄCIK FILATELISTYCZNY

100-lecie Komuny Paryskiej

W br. mija sto lat od Komuny Paryskiej. Jubileusz tego wydarzenia uczciło wiele krajów Europy wydaniem okolicznościowych znaczków i kart pocztowych. M. in. w Polsce, NRD i ZSRR. W naszym kąciku zamieszczamy dziś znaczek z pocztówki wydanej przez Pocztę Węgierską.

kp

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

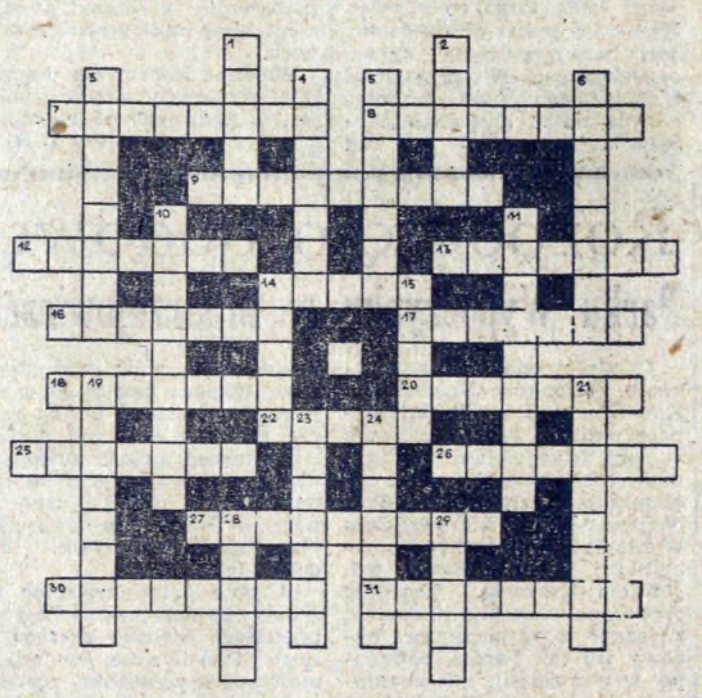

POZIOMO: 7. Ostrokół; 8. Pogląd utożsamiający bóstwo i przyrodę; 9. Zwodzi ludzi swymi rzekomymi umiejętnościami; 12. Wieś (z dodatkiem Nowy — bo był i stary) założona przez Bolesława Wstydliwego u ujścia Nidy do Wisły; 13. Plan, układ zamierzonych czynności; 14. Budynek w założeniu prowizoryczny, ale u nas wieloletni; 16. Do osiągnięcia; 17. Miasto w środkowych Włoszech, 7 km od Morza Adriatyckiego, połączone z nim kanałem; 18. Popularnie tak nazywana jest sikora; 20. Przechowalnia palt; 22. Ogólnie przyjęta zasada, reguła, wzór; 25. Imię męskie (wspak); 26. Sztuczna przegroda; 27. Część kraju, zapadły kąt; 30. Zespół zakładów przemysłowych związanych, z sobą tokiem produkcji; 31. Człowiek zachłanny.

PIONOWO: 1. Ręczną piłą zamienia kloc na deski; 2. Żywiła Żydów uchodzących z Egiptu; 3. Konny oddział eskorty honorowej; 4. O niej pisał Boy: „O ty polskiej ziemi chwało..."; 5. Wybryk, psota, figiel; 6. Pododdział w kawalerii; 10. Ciasto z jabłkami; 11. Objaśnienie w formie przypisów; 14. Tryk; 15. Uroda, piękno; 19. Magnetoelektryczna prądnica prądu zmiennego ,napędzana ręcznie; 21. Człowiek idei; 23. Gorzałka; 24. Wybija monety, medale; 28. Początek dnia; 29. Krew zwierząt.

Wśród Czytelników, którzy do dnia 24. IX. 1971 r. nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIA Z NRU 36

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Krew; 5. Skoda; 7. Iloraz; 8. Gwar; 10. Chrom; 13. Pejcz; 14. Szkapa; 15. Grobla; 17. Ankra; 18. Konew; 20. Prut; 22. Klątwa; 23. Polka; 24. Szal.

PIONOWO: 2. Rów; 3. Wir; 4. Troja; 5. Szczerba; 6. Dno; 8. Groszek; 9. Narkoza; 11. Rozbiór; 12. Minaret; 13. Poprawka; 16. Okrąg; 19. Oko; 20. Pas; 21. USA.

MAŁA KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Wypór; 4. Doyle; 5. Pion; 8. Agat; 10. Essen; 11. Bantu.

PIONOWO: 1. Wydma; 2. Prym; 3. Rzep; 6. Ibsen; 7. Nandu; 9. Terb.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NRU 35 WYLOSOWALI:

1. Roman Szczepanowski — Nowa Huta, os. Zgody 12/9; 2. **Lucyna Rolnik** — Nowa Huta, Centrum A, bl. 11/61; 3. **Leokadia Dedo** — Kraków, ul. Marka 33/5; 4. **Ewa Gawłowska** — Nowa Huta, os. Sportowe 26/40; 5. **Zbigniew Pabisz** — Kraków, ul. Miechowity 21/46.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

MAŁA KRZYŻÓWKA

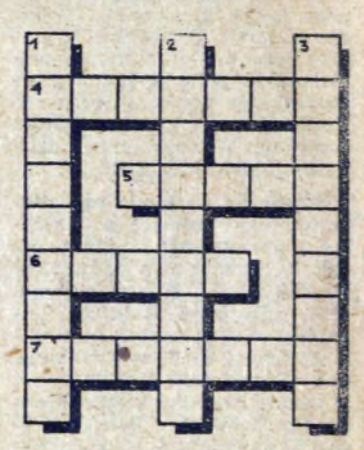

POZIOMO: 4. Tempo umiarkowane (termin muzyczny); 5. Duże rozmiary, czego, wielkość; 6. Podziemna kolej elektryczna; 7. Gryzoń z rodziny myszowatych, wyrządza szkody w lasach i sadach.

PIONOWO: 1. Naczelny organ władzy państwowej; 2. Od biedy zastąpi masło; 3. Samozapisujący przyrząd rejestrujący zmiany tem-

„GŁOS NOWEJ HUTY". Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony: bezpośredni — 428-99, przez centralę HiL — 446-60 i 401-20, wewn. 48-11 (redaktor naczelny), 47-69 (sekretarz odpow. redakcji), 55-61 (sekretariat). Druk Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa" w Krakowie, Wielopole 1. M-17